Rok XIII. Nr. 173 SOSNOWIEC, niedziela 26 czerwca 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

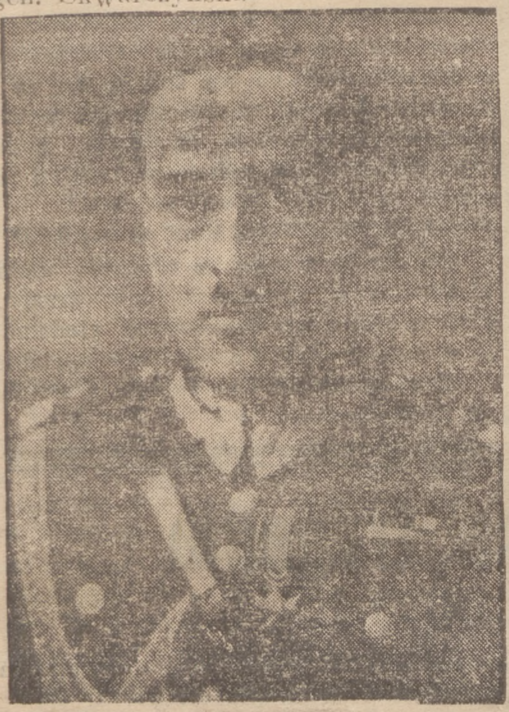
Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Centralna 1-a
TELEFONY
16.92
97

ODDZIAŁY: KIELCE. Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 . Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów

Powitanie szefa O. Z. N.
gen. Skwarczyńskiego w Sosnowcu

Wczoraj o godz. 9.20 wieczorem pociągiem pośpiesznym z Warszawy przyjechał do Sosnowca szef OZN. gen. Skwarczyński.



Szef O. Z. N. gen. Skwarczyński

Gen. Skwarczyńskiego witali na dworcu starosta Walewski, przedstawiciele OZN. w Zagłębiu poseł J. Kaczkowski, mec. Lipski, dyr. Cholewicki oraz kompanie honorowe strzelca, rezerwistów oddział Orląt oraz liczni przedstawiciele miejscowych instytucyj i organizacyj.

W chwili, gdy gen. Skwarczyński wychodził z wagonu orkiestra zw. rezerwistów pod batutą p. Szyllera odegrała Hymn narodowy.

Gen. Skwarczyński po przyjęciu raportu od dowódców oddział w odjechał autem do Domu Społecznego, gdzie odbył konferencję w gronie miejscowych działaczy społecznych.

Dziś gen. Skwarczyński weźmie udział w zgromadzeniu organizowanym przez będziński obwód Obozu Zjednoczenia Narodowego. Zgromadzenie będzie poświęcone sprawom robotniczym. Oprócz szefa Obozu ZN. gen. Stanisława Skwarczyńskiego przemawiać będzie poseł Leopold Tomaszkiewicz, prezes zarządu głównego Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych.

Zgromadzenie odbędzie się punktualnie na godzinę 10 min. 30 w sali kina Zagłębie w Sosnowcu.

Wobec tego jednak, iż przemówienie gen. Skwarczyńskiego będzie transmitowane przez radio a transmisja rozpocznie się punktualnie o godz. 10 m. 45, sala o godz. 10 m. 40 zostanie zamknięta i nikt nie będzie wpuszczany.

Wejście na zebranie za zaproszeniami.

Rząd hiszpański grozi represjami
o ile powstańcy nie zaniechają bombardowania miast otwartych

PARYŻ, 25. 6. Rząd hiszpański wystosował do rządów francuskiego i angielskiego notę, w której oświadcza że jeżeli lotnictwo powstańcze nie zaniecha dalszego bombardowania otwartych miast republikańskich, **będzie zmuszony do podjęcia akcji odwetowej i to nie tylko przeciw powstańcom, lecz także przeciw ich zagranicznym sprzymierzeńcom.**

W tym wypadku lotnictwo rządowe otrzymałoby polecenie bombardowania miast, znajdujących się na terytorium okupowanym przez powstańców, oraz miast tych państw, których lotnictwo znajduje się na usługach generała Franco.

Nota rządu hiszpańskiego wywołała w kołach politycznych wielkie wrażenie.

Decyzja barcelońskiego w razie wprowadzenia jej w czyn miałaby nieobliczalne następstwa. To też rząd francuski natychmiast nawiązał łączność z Barceloną i usilnie doradzał rządowi hiszpańskiemu, aby zachował rozwagę i nie podejmował takich kroków, które byłyby w stanie doprowadzić do poważnych powikłań między narodowych.

Rząd francuski zaznaczył również, iż jest zdania, że także rząd brytyjski zajmie w tej sprawie stanowisko, analogiczne do stanowiska rządu francuskiego.

Odpowiedź Włoch

RZYM, 25 6. Komentując enuncjację rządu hiszpańskiego w sprawie bombardowania miast włoskich i niemieckich przez lotnictwo rządowe w wypadku dalszego bombardowania otwartych miast hiszpańskich przez lotnictwo włosko - niemieckie Virginio Gayda pisze w „Giornale d'Italia", że tego rodzaju akcja Barcelony zostałaby unicestwiona siłą zbrojną. Włochy odpowiedziałby nie notą lecz armatami.

Rozmowa z min. Halifaxem

LONDYN, 25. 6. Ambasador hiszpański odwiedził przed południem ministra spraw zagranicznych lorda Halifaxa, z którym odbył dłuższą rozmowę na temat akcji międzynarodowej przeciw bombardowaniu miast otwartych przez lotnictwo powstańcze.

Jak z kół dobrze poinformowanych donoszą, ambasador domagał się, aby proponowana komisja międzynarodowa, mająca się zająć przeprowadzeniem dochodzeń w sprawie bombardowania miast otwartych, została jak najrychlej wysłaną, aby wreszcie autorytatywnie stwierdzić, czy bombardowania miast otwartych były uzasadnione względami strategicznymi, czy też zachodzi brutalne mordowanie ludności cywilnej celem szerzenia paniki.

Ambasador wskazał również na konieczność bezwłocznego podjęcia akcji międzynarodowej celem zmuszenia władz powstańczych do zaniechania dalszego bombardowania ludności cywilnej. Zaznaczył on wreszcie, że jeżeli apel rządu hiszpańskiego nie odniesie skutku, rząd będzie zmuszony do podjęcia akcji represyjnej, jaką uzna za odpowiednią.

Sensacyjny spór o dziecko
najbogatszej kobiety świata

PARYŻ, 25. 6. Prasa paryska z ogromnym zainteresowaniem opisuje zatarg pomiędzy najbogatszą kobietą świata Barbarą Hutton Reventlov a jej mężem, duńskim hrabią Reventlovem, w wyniku którego to konfliktu żona miała zwrócić się do władz angielskich z oskarżeniem i przeciwko mężowi o pogróżki.

Prasa paryska **w depeszach z Londynu stwierdza, że hr Reventlova nie ma w tej chwili na terenie Anglii, gdyż zostałby tam natychmiast aresztowany.**

Wbrew różnym sensacyjnym przypuszczeniom szeregu dzienników, „Petit Parisien" donosi, że cały zatarg dotyczący synka państwa Reventlow w. polega na tym, że matka chciała syna wychowywać w duchu angielskim, gdy ojciec jako Duńczyk chciał wychowywać syna na Duńczyka. W chwili obecnej w Paryżu mają się toczyć rokowania między hr Reventlovem a rodziną jego żony, zmierzające do pogodzenia obu małżonków.

Odrzucenie prośby Doboszyńskiego

LWÓW, 25. 6. Miejscowy sąd okręgowy odrzucił prośbę adwokata dr. Pierackiego o wypuszczenie inż. Adama Doboszyńskiego na wolność za kaucją 5000 zł.

Prośba była wniesiona w czwartek.

W motywach decyzji sąd podniósł że przeciwko zwolnieniu inż. Doboszyńskiego przemawia obawa ucieczki i matactwa, a ponadto ofiarowana kaucja jest — zdaniem sądu — zbyt niska w stosunku do zamożności oskarżonego i grożącej mu kary.

Na kop. „Victoria"
BEZ ZMIAN.

Sytuacja strajkowa na kopalni „Victoria" w Dąbrowie nie uległa zmianie.

Strajkujący postanowili okupować warsztat pracy, aż do czasu uwzględnienia ich postulatów tj. utrzymania kopalni w ruchu.

Japońskie eskadry bombardują
miasta chińskie

TOKIO, 25. 6. Japońskie eskadry powietrzne bombardowały Tunghing miasto położone na granicy Kwantun gu i Indochin. Agencja Domei zazna tza, iż obrzucono bombami objekty wojskowe.

Tunghing jest bardzo ważnym węzłem komunikacyjnym w którym krzyżują się drogi, prowadzące z Indochin do Chin.

Japońska eskadra powietrzna, zło żona z 33 samolotów, bombardowała południowy odcinek kolei Hankau-Kanton. Wyrządzone szkody są bardzo znaczne. Ruch kolejowy został przerwany.

Dwa zamachy

W KONCESJI MIĘDZYNARODOWEJ.

SZANGHAJ. 25. W koncesji mię rzynarodwej dokonano dwóch zamachów.

Kilku napastników przedostało się wczoraj popołudniu do biura, gdzie się mieścił zarząd wielkiego chińskiego przedsiębiorstwa handlowego w chwili, gdy tam byli zgromadzeni wszyscy prawie właściciele przedsiębiorstwa. Napastnicy dali kilka wystrzałów, raniąc prawie wszystkich obecnych.

W kilka godzin później dokonano napadu w hallu jednego z hoteli chiń skich na Nankin Coad. 4 osoby zosta ły ranne. W obu wypadkach napastni cy zdołali zbiec, ukrywając się w tłu mie przechodniów.

Niezwykłe perypetie przedślubne
pary narzeczonych

W bardzo niezwykłych warunkach odbył się ślub młodej pary we wsi Gołężkowo koło Gdyni.

Syn tamtejszego rolnika zamierzał poślubić córkę sąsiada.

Małżeństwu temu sprzeciwiali się rodzice pana młodego i kiedy narzeczony zamierzał udać się z ukochaną do pobliskiego Rogowa, by tam wziąć ślub w urzędzie stanu cywilnego, ojciec i brat napadli go i siłą zatrzymali w domu.

Jednak pan młody znalazł odpowiedni moment, zmylił czujność pilnujących go i jednym skokiem wydostał się przez okno z mieszkania, gdzie był więziony.

Za uciekającym wyruszono w pogoń. Po dłuższej gonitwie dopędzono zbiega i przyprowadzono wśród szamotania się i bijatyki do domu.

Rodzina zablokowała wszystkie drzwi i okna, uniemożliwiając wydostanie się.

Atoli i rodzina narzeczonej nie straciła przytomności umysłu. Zwerbowała sobie sąsiadów, którzy przypuści li szturm do domu i po krótkiej utarczce zdołali

uprowadzić narzeczonego i dostarczyć do ukochanej, zalewającej się w międzyczasie łzami narzeczonej.

Wówczas dopiero udano się do Rogowa, gdzie sporządzono akt ślubu.

W telegraficznym skrócie

OŚMIU LUDZI ŻYWCEM POGRZEBANYCH.

W kopalni siarki koło Galtaniasetta na Sycylii wskutek wstrząsu podziemnego zawalił się strop 8 górników zostało żyw cem pogrzebanych.

Pomimo natychmiastowej akcji ratun kowej nie zdołano d otychczas dotrzeć do zasypanych.

WULKAN DZIAŁA.

Wulkan Awanczyński na Kamczatce po 12 latach wznowił swą działalność. Od 3 miesięcy wulkan wyrzuca masy popio łu i kamieni.

Nad kraterem widnieje olbrzymia łu na, widoczna z odległości 100 km.

PROCES O „WALKI KOGUTÓW".

Całe hrabstwo Lancashire w Anglii śledzić będzie z największym zaciekawieniem osobliwy proces, w którym na ławie oskarżonych zasiądzie 41 osób z miejscowości Hackthorpe w Lancashire z burmistrzem na czele. Oskarżeni są oni o urządzanie zakazanych „walk kogutów". Skargę przeciwko nim wniosło angielskie Towarzystwo ochrony zwierząt. Obrońcy oskarżonych stoją na tym stanowisku, że hrabstwo Lancashire nie stanowi wyjątku pod tym względem, że „walki kogutów" odbywają się wogóle w Anglii i są zgodne z wielowiekową tradycją.

WSTRZĄSY PODZIEMNE W GRECJI.

W porcie korynckim odczuto kilka gwałtownych wstrząsów podziemynch, któe według dotychczasowych wiadomości wyrządziły jedynie szkody materialne.

W miejscowości Calaxidon zarysowało się kilka domów.

Dzieci świętokradcami
skradzione przedmioty odebrano

W kościele parafialnym w Smogorzewie, pow. Opoczno, dokonano świętokradztwa.

Nieznani sprawcy skradli patenę złotą, klucz do tabernaculum oraz komunikaty z kielicha.

W wyniku śledztwa, policja ustaliła, że kradzieży tej dokonali 6-letni Jerzy Stefański, 7-letni Czesław Narasek i 6-letni Mieczysław Nowak.

Krytycznego dnia służyli oni do Mszy św., po której pozostali w kościele, celem dokonania świętokradztwa.

Chłopcy przyżnali się do winy i zwrócili skradzione przedmioty.

Wstrząsająca tragedia
w Tustanowicach

W Tustanowicach pod Drohobyczem rzuciły się w celu samobójczym do ziem niego zbiornikawodnego napełnionego wodą głębokości 9 merów przy ul. Ko palnianej dwie dziewczyny.

W tym czasie przechodził obok dotychczas nieznany robotnik, który rzucił się na pomoc i zdołał wydobyć jedną z dziewcząt z wody.

Druga natomiast utonęła.

Zwłoki jej wydobyła ze zbiornika zaalarmowana straż pożarna.

Niedoszłą samobójczynię odstawiono do rodziny, zas zwłoki jej towarzyszki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

Z zeznań uratowanej dziewczyny wynika, że nazywa się ona Julia Czyplo, pochodzi z Borysławia, towarzyszka jej była 16 letnia Stefania Chruć, również z Borysławia.

Czypio zeznała, że obie nosiły się od dłuższego czasu z zamiarem popełnienia samobójstwa z powodu strasznej nędzy, w jakiej żyją obie rodziny, obarczone liczcznym potomstwem.

Kto wygrał na loterii

W piątek w dalszym ciągnieniu loterii państwowej padły następujące główne wygrane.

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 padła na nr. 136049.

Zł. 50.000 na nr. 56025
Zł. 15.000 na nr. 95423
Zł. 25.000 na nr. 111887
Zł. 2.000 na n-ry: 112 7365 152329
Zł. 10.000 na n-ry: 46137 88095
Zł. 1.000 na n-ry: 47463 50330 146333
Zł. 500 na n-ry: 5109 87746 100588 115610 128290 139737 153205
Zł. 250 na n-ry: 3540 4270 6732 6867 24286 25451 26524 27768 38179 53489 67336 88830 89959 90040 109338 120089 122878 135599 143027 145447 151125 152074 155309 156448

BOHDAN LEKSZYCKI

POTWÓR BELLEVILLE'A

Powieść spirytystyczna.

20

Podałem mu kartkę papieru:

Do sprzedania posiadłość
GREATWAYHAM.
Zgłaszać się w godzinach przedpołudniowych. Gray-Mansion, Neiderd.

— Co?! — wykrzyknął ze wzburzeniem mr. Mac Kintley. — To pan przeciwko mnie?.. A przecież twierdzi pan przed chwilą, że wszystko jest już poza nami?!

— Dodałem jednak, że oczekuje nas jeszcze epilog, konieczny epilog.

— Więc?

— To jest właśnie wstęp do epilogu.

— Nie rozumiem! Zatem chce pan, mr. Sławicz, abym wyzbył się rodowej siedziby i szukał przytułku w czynszowych domach w Soho, czy Whitechapel, bo na inną dzielnicę nie wystarczyłoby mi funduszów?! Ileż mogę uzyskać ze sprzedaży Greatwayham?..

— Bynajmniej nie potrzebuje pan sprzedawać swej posiadłości, pułkowniku.

— Teraz już nic nie rozumiem.

— Ograniczy się pan do nadania ogłoszenia.

— A potem?

— Potem nadejdze epilog, o ile nie zawiodą mnie rachuby.

— A więc ta sprzedaż — to fikcja?

— Oczywiście.

— Hundred devills! Był to dla mnie cios pałką przez mózgownicę...

VII.

TAJEMNICA WYJAŚNIA SIĘ

W dwa dni później — owe niezapomniane dwa dni spędziłem u miss Daisy na przechadzkach po parku Gr. Mansion — poranek był mglisty, a przed południem zaczął padać drobny deszcz.

Siedziałem w gabinecie mr. Mac Kintleya i jednym uchem słuchałem jego opowiadania o przeżyciach w Indiach. Umiał opowiadać zajmująco, tym razem jednak umysł mój był zajęty był czym innym.

Wybiła dwunasta i straciłem już nadzieję, gdy w tym usłyszałem zbliżający się warkot samochodu i w chwilę później lokaj John przyniósł na tacy bilet wizytowy:

Dr. William M. C. Hutchings
Fleestreet 73.

— Ba! — mruknąłem.

Pułkownik spojrzał na mnie pytająco.

— Prosić.. — rzekłem. — Zechce pan zachować spokój, mr. Mac Kinley, cokolwiek zajdzie.

W minutę później stanął przed nami wysoki, chudy mężczyzna, lat około 40. Twarz ducha, ascetyczna, nieco szydercza. Nie było w nim zresztą nic szczególnego — oprócz oczu. Były niebieskie, ale mieniły się różnymi odcieniami zieleni, patrząc przenikliwie, niepokojąco.

— Mam zaszczyt z pułkownikiem Sir George Mac Kintley? — zwrócił się do mnie, nie ulegało wszakże wątpliwości, że był oto pytanie czysto formalne, dobrze bowiem wiedział, że nie ja jestem właścicielem Greatwayham.

Dlatego nie odpowiedziałem na nie, natomiast wskazałem na fotel:

— Raczy pan usiąść, doktorze.

— Przybywam w związku z ogłoszeniem w „Daily Mail", Sir — rzekł tonem objaśnienia, sadowiąc się w fotelu.

— Oczywiście pragnie pan nabyć posiadłość?

— Oczywiście, o ile naturalnie cena będzie przystępna.

— Zna pan teren, nieprawdaż?

— Mniej więcej. Któż z londyńczyków — starszych londyńczyków — nie zna Greatwayham?

— Znakomicie, a zatem pozostaje jedynie kwestia ceny. Nie będzie wysoka: 300 tysięcy funtów.

Przybysz poderwał się z fotela, a oczy jego rozbłysły gniewem.

— Pan drwi ze mnie, Sir...

— Bynajmniej, doktorze. Normalnie, wartość posiadłości nie przenosi 80 tysięcy, to prawda, jednakże w ostatnich czasach miały tu miejsce wypadki, które wartość objektu dziesięciokrotnie pomnażają.

Jakież to wypadki — zapytał z niewinną miną.

— Duchy, doktorze, najautentyczniejsze zjawiska mediumiczne. Proszę sobie wyobrazić, ilu chorych na spleen bogaczy zechce kupować bilety, byle móc spędzić tu noc pełną prawdziwie emocjonujących wrażeń. Jest to złote jabłko, doktorze i trzeba by doprawdy nie mieć zmysłu do interesów, aby tego nie umieć ocenić. Medium mamy na miejscu, doskonałe medium: piękna dziewczyna Nelly Williamson, rozkwitający pączek kobiecy. W tym okresie dziewczęta są najwrażliwsze i jeśli hypnotyzer jest dobry — dają powodować sobą na odległość....

d. c. n.

Utrwalajmy stanowisko Polski na morzu

Zrozumienie i uczucie w naszym Narodzie dla idei dla polityki morskiej z dnia na dzień nabiera silniejszego wyrazu, wzmaga się, potężnieje...

W pokoleniu naszym życia nabiera wola Chrobrego władania Pomorzem, energia Bolesława Śmiałego i Jagiellonów panowania nad Bałtykiem, a myśli polityczne oparcia stanowiska mocarstwowego Polski o morze, głoszone słowem i czynem przez hetmanów Jana Zamojskiego, Karola Chodkiewicza i przez króla Władysława IV, obecnie Naród realizuje w imię słów Marszałka Józefa Piłsudskiego: „Naród sam musi, wykazać swoje zdolności organizacyjne..."

W kwitnącej Gdyni i w zimnych pagórach Oksywia, na cyplach Helu i Kamiennej Góry objawia się ogrom pracy, potęgi i woli wielkiego naszego plemienia.

Niedawne pustkowia, zalewane zimnymi wodami, ożyły. Żyje w wzmożonym tempie Gdynia, powstała z małej wioski rybackiej, stale rozwija się port. Powstały olbrzymie stocznie, warsztaty, hale; po falach wód naszego Morza przesuwają się liczne okręty wojenne i handlowe, suną torpedowce, kontrtorpedowce, łodzie podwodne, kanonierki, słychać często odgłos dział świadczący, że marynarka nasza, że Naród czuwa nad morzem, aby noga ciemiężcy już tu nigdy nie postała.

Tam nad Bałtykiem powstaje w tempie i rytmie bicia serc polskich wielkie dzieło rzeźbione, jak mówi Żeromski, w drzewie, kamieniu, betonie i żelazie. Rozgrywa się dramat, wyrywający morzu jego siłę i władzę, a podający się woli Narodu dzielnego, który nad morzem wzmacnia swoje panowanie i morzu rozkazuje.

Ta praca i walka nad morzem tysięcy naszych braci, pracujących w wichrze i wśród burz budzi wiarę w nasze siły, wywołuje zachwyt i entuzjazm całego Narodu.

Ten entuzjazm jest szczególniej uzasadniony w Zagłębiu Węglowym.

Pomiędzy morzem i Zagłębiem istnieje serdeczna więź braterstwa, pracy i ofiary. Tu i tam trwa gorąca uporczywa walka z żywiołem, pieczętowana dzielnością ludzi pracy i często własną krwią, tu i tam wykuwa się moc charakterów w trudzie o byt Narodu, o bogactwo i wielkość Polski.

Z Zagłębia kierujemy ku morzu i za morza czarne kryształy słońca i ciepła, a wiatrem od morza płynie dobrobyt, rośnie i wzmaga się Rzeczypospolita.

Morze i Zagłębie Węglowe — to twierdze naszego bytu i naszej niezależności.

Dzisiaj szeroko i wyraźnie rozwija się wielka prawda o Polsce, że Polska miała wielkie idee, urzeczywistniała je, broniła ich, że myśli państwowe polskie nosiły znamiona pięknej naszej rodzimej kultury, że w rozwoju dziejów i w życiu Narodów Polska była czynnikiem równowagi, dobra i pokoju.

Dzisiejsza rzeczywistość stwierdza, że Państwo Polskie nadal pełni swoją godną rolę i swoje posłannictwo dziejowe i sprzeniewierzyć się swojemu zadaniu nie może. W celu pełnienia szczytnych swoich zadań Naród musi mieć otwarte drogi do wszystkich państw świata. Te drogi prowadzą przez morze.

Patrząc na wzrastające zrozumienie i uczucie dla idei morskiej, na tempo i dynamikę tego rozrostu w całej Polsce i wspaniały rozwój LMK na terenie Zagłębia, mamy powód twierdzenia, że idziemy ku lepszej i jasnej przyszłości Narodu i Państwa.

Wzmacniajmy siły obronne Narodu na morzu.

Nie wiemy, czy i kiedy wróg może zagrozić naszemu bytowaniu nad Bałtykiem, ale wiedzieć musimy i wiedzieć ma świat, że jakikolwiek zamach na prawa nasze na morzu — to zamach na życie całego Narodu.

Jak niegdyś, według Żeromskiego, z rąk legendarnego wielkoluda kaszubskiego Stolema padały z półwyspu oksywskiego wielkie głazy na Radłowo — dzisiaj każda pierś Polaka i każde serce ma być głazem co kruszy i piorunem co zabija każdego grożącego naszemu władaniu nad brzegami Bałtyku.

Wśród burz dziejowych, w potężnym historycznym pochodzie Narodów w pracy i walce o byt, o wielkość o stanowisko nasze mocarstwowe drogi wiodą ku morzu i przez morze.

B. G.

Czechosłowacja pod brunatnym obstrzałem

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia").

Praga, w czerwcu.

Czechosłowacja znajduje się w przededniu uregulowania problemu swych mniejszości narodowych. Rząd czechosłowacki wykańcza statut mniejszościowy, który ma ostatecznie uregulować kwestię wszystkich narodowości w Czechosłowacji, zwłaszcza mniejszości niemieckiej. Trzeba przyznać, że rząd robi wszystko co w jego siłach, aby zaspokoić apetyty sudeckie, ale wątpić należy, czy będzie to miało upragniony skutek.

Są i tacy, którzy w to wierzą, ale dla większości ludzi trzeźwych pewnym jest, iż dla dzisiejszego rządu Trzeciej Rzeszy kwestia Niemców sudeckich jest tylko pretekstem i jakiekolwiek załatwienie nie zadowolni go.

Duże wrażenie zrobiła tu książka „The German Octopus" („Niemiecka ośmiornica"), której autor, Herry O. Wolfe, jest amerykańskim dziennikarzem. Podczas wojny światowej walczył Wolfe we Francji i na innych frontach, po wojnie poświęcił swój czas studjum stosunków w Europie środkowej i na Bałkanach. W przedmowie do książki, pióra Johna Chamberlaina, pisze przedmówca, iż błędem jest drażnienie pokonanego nieprzyjaciela. Powinno się go albo zupełnie zniszczyć, aby się nie mógł mścić, albo pozyskać go jako przyjaciela. To też zasadniczym i niewybaczalnym błędem mocarstw koalicyjnych było to, że w Wersalu nie dokończyli dzieła raz rozpoczętego i nie dokonali rozbioru Niemiec, ale tylko je poniżyły.

Dalszym błędem koalicji — pisze Chamberlajn — było, że nie zdusiła odrodzonego imperializmu niemieckiego, choć Hitler sam jej dał ku temu okazję w r. 1936 obsadzeniem Nadrenii. Dziś oczywiście jest już za późno.

Od czasu gdy Hitler wziął władzę w swe ręce, żyje Europa w ciągłym napręzeniu, pisze H. C. Wolfe. O milion więcej mężczyzn znajd. się dziś pod bronią, niż w 1914 r. a według obliczeń Ligi Narodów wydał świat na zbrojenia w 1937 r. trzy razy tyle, ile przeciętnie wydawał przed wojną światową. W Ameryce nikt nie wątpi w to, że dyktatura nazizm zagraża pokojowi.

Zdaniem Wolfe'a, Hitler nie będzie ryzykował na razie ataku na Czechosłowację. Przygotowuje sobie teren po przez izolację, systematyczne osłabianie czechosłowackich stosunków międzynarodowych i podrywanie wewnętrznej struktury republiki. Pisarz amerykański określa Czechosłowację, jako ostatnią linię obronną demokracji między Niemcami a Dardanelami. Oświadczając, że ten kto będzie panem Czech, będzie także panem Europy, określił „żelazny kanclerz" (Bismark) punkt wyjścia dla imperializmu niemieckiego.

Obrona Czechosłowacji jest, zdaniem autora, zadaniem herkulesowym. Jedno nierozsądne posunięcie jej przyjaciół, jeden fałszywy krok własny, mogą się stać przyczyną nagłego ataku Trzeciej Rzeszy.

Zainteresowanie, jakie obudziła tutaj praca Amerykanina jest symptomatyczne. Zarówno prasa jak i opinia czechosłowacka rejestrują niezmiernie pilnie i czujnie wszystko, co się pisze i mówi zagranicą o Czechosłowacji. Niewątpliwie posiada dzisiaj kraj ten wielu przyjaciół na świecie niewątpliwie ma po swojej stronie tyle sympatii w opinii światowej, ile conajmniej antypatii budzą i mają Niemcy. Nie ulega kwestii, iż jest to dużą pociechą i podporą moralną w sytuacji tak trudnej, ba, ciężkiej, w jakiej znajduje się Czechosłowacja.

Ale... i to jest plusem tej sytuacji — trzeźwa opinia czeska nie łudzi się bynajmniej co do efektywnej wartości tych sympatyj w razie niebezpieczeństwa nagłego.

Zdają tu sobie sprawę z tego, że pomoc przyjaciół będzie niełatwa do urzeczywistnienia, że natężenie jej — o ile nie wyładowanie w ogóle — będzie równoległe do mocy i natężenia odporu, obrony czynnej, jaką wykaże i rozwinie Czechosłowacja, jeśli przyjdzie do rozprawy na ostre. Z wydarzeń austrjackich wyciągnęto tu należyte wnioski, a los lekkomyślnych Austriaków pod butem pruskim nie uśmiecha się nikomu.

Propagandę „nazi" i jej aż śmieszne w nieprawdopodobnym zacietrzewieniu i zakłamaniu wyczyny traktują tu spokojnie i objektywnie, ile że wiadomo o co chodzi.

W ostatnich dniach nastąpiło w Pradze odprężenie i zmiana nastrojów. Wybory do samorządu zakończyły się. Omówiono je, oceniono i basta. Teraz stolica jest pod znakiem zjazdu młodzieży i Sokołów. Zjechało do Pragi 50.000 młodego luda, ściągnęło z okolic i z kraju ze sto tysięcy na tę wielką manifestację tężyzny narodowej. Miasto się rozruszało, stało się młodsze jakby, weselsze. Pomimo tłumów zalewających ulice, porządek i spokój nie zostały ani na chwilę zakłócone, choć materiału palnego nie brak.

A. D.

Na froncie politycznym

UCZCZENIE MARSZAŁKA SŁAWKA.

Ag. „Echo" podaje. W sferach politycznych stolicy rozeszła się pogłoska, że szereg działaczy dawnego BBWR chce uczcić powrót na widownię Marszałka Sławka urządzeniem specjalnego zebrania — akademii. Na bankiecie jaki się ma odbyć po zebraniu, ma być wygłoszonych szereg mów o wielkim jak mówią znaczeniu politycznym.

STOLIK PUŁKOWNIKÓW REDIVIVUS

Sensację w świecie politycznym i wśród bywalców kawiarni Europejskiej wywołało zjawienie się przy stoliku grupy t. zw. sławkowców. Przypomnieć bowiem należy, że w okresie tzw. rządów pułkownikowskich stolik z napisem „stale zarezerwowany" w kawiarni Europiejskiej od grywał „decydującą rolę". Przy stoliku tym w godzinach południowych i wieczornych siadywał obecny marszałek Sejmu płk. Walery Sławek, śp. minister spraw wewnętrznych Bronisław Pieracki oraz szereg wybitnych przedstawicieli grupy pułkowników. Przy stoliku toczyły się rozmowy polityczne.

Po uchwaleniu konstytucji kwietniowej stolik w „Europie" opustoszał i wprawdzie napis „stale zarezerwowany" pozostał to jednak rzadko kto tam siadywał. Dziś, według otrzymanych przez agencję „Kabel" wiadomości stolik ożył. Perzydialne miejsce obecnego marszałka Sejmu objął b. premier, obecny sen. Leon Kozłowski. Przy nim zjawili się pp. Lilienfeld — Krzewscy, b. zastępca komendanta twierdzy brzeskiej, obecny konsul w Hamburgu płk Ryszanek, najbliższy przyjaciel płk. Sławka — p. Brzęk — Osiński oraz b. marsz. i b. premier dr. Kazimierz Świtalski.

P. MARSZAŁEK ŚWITALSKI NA WIDOWNI.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", były marszałek sejmu, a ostatnio wojewoda krakowski Kazimierz Świtalski po dłuższym okresie przebywania w zaciszu ma z powrotem powrócić do czynnej pracy politycznej i objąć jedno z wyższych stanowisk w administracji państwowej.

Kiedy świadczenia ubezpieczeniowe

PODLEGAJĄ ZAJĘCIU.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami roszczenia osób, uprawnionych do świadczeń pieniężnych na podstawie ustawy o ubezpieczeniu społecznym, mogą być zajęte administracyjnie i sądownie w następujących przypadkach.

1) na pokrycie zaliczek udzielonych dobrowolnie przez pracodawcę po powstaniu uprawnień do świadczeń ubezpieczeniowych, a przed rozpoczęciem ich wypłaty;

2) na pokrycie wydatków poniesionych przez związki komunalne z tytułu ustawy o opiece społecznej, o ile przy uskutecznieniu tych wydatków zastrzeżono ich zwrot;

3) na zaspokojenie roszczeń alimentarnych.

Wysokość zajęcia wynosi dla należności pracodawców i gmin 1/5, a dla roszczeń alimentarnych 2/5 przypadających do wypłaty świadczeń.

Silna flota wojenna na morzu

to pokój i bezpieczeństwo kraju!

Reportaż

NOWY RYTM ŻYCIA...

Gmachy szkolne. Ucichł rozgwar i ruch zapanowała cisza.

Opustoszały sale wykładowe, sale które niejedno witały i niejedno żegnały pokolenie. Tercjan, z którym miało się różne zatargi i nieporozumienia, żegna panów absolwentów dobrym, przyjaznym uśmiechem, to to nie ze złego serca było, jeno może z nadmiaru troskliwości, albo też, jak jeden z nich powiedział z „głupości“.

— To „spekulanty“ — mówił. Psie figle ich się trzymały, ale tak ponoć już jest. iż byśmy... z panem dyrektorem mogli stwierdzać, jak to co roku kształtuje się na lepsze dusza uczniowska.

Opustoszały mury szkolne. przyspieszyło to tempo życia. Młodość wbiegła w głuche ulice. Stare mury domów witają młodzieńczy uśmiech i chłoną radosny gwar chciwie, widząc w „dojrzałych“ twarzach nowe siły twórcze. Siły, pełne zapału, mające wnieść w życie nowe wartości.

To wszystko dzieje się wówczas, gdy słońce pogodnie świeci, gdy rozkwitają kwiaty na drzewach, gdy dojrzewają falujące łany zbóż i gdy wszystko rozbudziło się na dobre do życia...

— — — — — — — —

Jest słoneczna pogoda. W taki dzień młode oczy spoglądają nadzieją i ufnością.

W taki dzień dzieją się wielkie przemiany.. To pora do skupienia się w sobie i rozpatrywania minionych zjawisk oraz pora do wysnuwania z nich pewnych wniosków.

Jesteśmy świadkami niezwykłych przemian — mówi o jasnych oczach absolwent. Życie pędzi szybko naprzód, więc trzeba iść z postępem. Kto stoi w miejscu, cofa się.

Przed jasnymi oczyma przesunął się obraz walki i codziennych wzmagań o prawo do życia.

— Nie skończę na gimnazjum, zostanę chemikiem. Pójdę na uniwersytet, bo mam zamiłowanie do chemii. Przede mną stoją wielkie możliwości...

— Ja skończyłem ze studiami — mówi drugi absolwent. — Nie mam pieniędzy na uniwersytet, muszę zacząć pracować. Matka jest wdową, trzeba jej pomóc. W domu jest jeszcze brat i siostra. O studiach w takich warunkach nie ma mowy. A zresztą dziś wszędzie jest przepełnienie. Do adwokatury jest słaby dostęp, lekarzy wypychają na wieś. a o inżynierów też jest nie trudno...

Oto dwa zdania i poglądy ludzi młodych, których oczy świecą nadzieją, a serca czynią twarde postanowienia...

— — — — — — — —

W korytarzu dużego przedsiębiorstwa handlowego strzeże porządku starszy jegomość w szarym mundurze.

— Gdzie urzęduje kierownik wydziału personalnego?

— A pan w jakiej sprawie? — pyta wzburzonym głosem starszy woźny.

— Proszę mi wskazać gabinet pana kierownika!

— Wolnych posad nie mamy...

— Ależ panie woźny, ja w sprawie osobistej...

— A skoro tak, to pójdzie pan do trzecich drzwi na prawo.

Za chwilę młody człowiek znalazł się w gabinecie kierownika, od którego zależeć będą przyszłe jego losy.

— Chciałem prosić o pracę biurową w przedsiębiorstwie panów. W tym roku skończyłem gimnazjum Mam matkę wdowę, brata i siostrę. Żyjemy w ciężkich warunkach, ponieważ nikt z nas dotąd nie pracuje. Proszę uprzejmie o uwzględnienie mojej prośby.

— Proszę pana — odpowiada kierownik — wolnych posad narazie nie mamy. O ile w przyszłości coś będzie, to pana powiadomimy o tym listownie. Proszę cierpliwie czekać... Takich jak pan mamy więcej. Codziennie wpływa po kilka podań. O pracę u nas ubiegają się także ludzie z uniwersyteckim wykształceniem, lecz niestety też czekają na odpowiedź.

— Ale oni są może lepiej sytuowani więc mogą poczekać. Ja natomiast zmuszony jestem odrazu pracować i zarabiać.

— Nic panu nie poradzę, bo pracy narazie nie mamy.

— — — — — — — —

Młody człowiek opuścił biuro. Do głowy poczęły mu się cisnąć różne myśli. Był słoneczny dzień. Świat jednak wyglądał szaro. Poraz pierwszy odczuł, że znalazł się na progu nowego nieznanego mu dotąd życia.

B. Piątek.

Nowy oddział ligi morskiej i kolonialnej C. G. Schön w Sosnowcu

Wczoraj odbyło się w obrębie Zakładów Przemysłowych S-ki Akc. C. G. Schön w Sosnowcu zebranie organizacyjne Oddziału LMK. (Ligi Morskiej i Kolonialnej z udziałem całej załogi fabrycznej. Po przemówieniu prezesa obwodu dr. K. Kucharskiego oraz delegata robotników p. Antoniego Krawczyka zebrani jednomyślnie uchwalili utworzyć wśród siebie oddział LMK.

Utworzenie oddziału w okresie „Dni Morskich“ jest jednym z wielu a nawet rzec można powszechnych przejawów obywatelskiego zrozumienia przez świat pracy znaczenia morza oraz zagadnień z nim związanych i ich ścisłej łączności z mocarstwowym rozwojem naszego Państwa.

Deklaracja ideowa świata pracy wypowiedziana przez ich delegata p. Antoniego Krawczyka oraz solidarność obywatelska całości załogi Zakładów Przem. C. G. Schön to dokument publiczny zawierający chlubne świadectwo dojrzałości politycznej i serdecznej więzi świata pracy z wielkimi hasłami społeczno-państwowymi.

Przez utworzenie oddziału LMK. C. G. Schön zwiększają się szeregi tej organiz. o nowych 900 świadomych swoich praw obywat. i służbie społecz. i państwowej bezwzględnie oddanych pełnowartościowych członków Obywateli.

Nie ujmując w niczym postawie ideowej całej załogi fabrycznej C. G. Schön należy wyrazić publiczne uznanie pionierom idei morskiej na tym terenie w osobach: pp. Kromera, p. Stanisława Kasprzyka, Marii Waluwnie, Antoniemu Krawczykowi i Stanisławi Psonce.

Nowemu oddziałowi LMK. życzymy serdecznie jak najowocniejszej wyników w pracy dla rozbudowy mocarstwowości Polski morskiej i zamorskiej.

Za przywłaszczenie zegarków 6 mies. więzienia

Lis Henryk zam. w Grodźcu kupił na raty w firmie Grünbaum w Katowicach dwa zegarki kieszonkowe.

Nabywca w oznaczonym terminie za zegarki nie zapłacił a sprzedał je i pieniądze użył na własne potrzeby.

Lis jak się okazało okłamał kupca katowickiego, że pracuje na kop. „Solvay“. Tymczasem jest on bezrobotny.

Sąd w Czeladzi za wprowadzenie Grünbauma w błąd i przywłaszczenie sobie jego zegarków. wart. 120 zł. skazał Lisa na pół roku więzienia.

Posiedzenie rady miejskiej w Będzinie

Dnia 30 bm. i 1 lipca odbędą się dwa kolejne po sobie posiedzenia rady miejskiej w Będzinie.

Porządek obrad posiedzeń zapowiada: zaciągnięcie bezprocentowej pożyczki w kwocie zł. 6.000 od t-wa popierania budowy publ szkół powsz. na budowę szkoły na Ksawerze (I--e uchwalenie). przyjęcie dotacji z Funduszu Pracy w kwocie zł. 300.000 na wykonanie robót przy regulacji rzeki Cz. Przemszy (I-e uchwalenie), konwersja 6 proc. przymusowej pożyczki obligacyjnej m. Będzina z 1918 r. (I-e uchwalenie) i przyjęcie do wiadomości reskryptu Urzędu Wojewódzkiego kieleckiego w sprawie zatwierdzenia budżetu gminy m. Będzina na rok 1938-39.

Dnia 1 lipca porządek obrad zapowiada zaciągnięcie bezprocentowej pożyczki w kwocie zł. 6.000 od tow. popierania budowy publ. szkół powsz. na budowę szkoły na Ksawerze (2-e uchwalenie), przyjęcie dotacji z Funduszu Pracy w kwocie zł. 300.000 na wykonanie robót przy regulacji rzeki Cz. Przemszy (2-e uchwalenie) i sprawę konwersji 6 proc. przymusowej pożyczki obligacyjnej m. Będzina z 1918 r. (II-e uchwalenie).

Drzazgi

Pieluszki

Ktoby pomyślał, że oficjalny organ partii narodowo - socjalistycznej „Angriff“ poświęci artykuł ...suszeniu pieluszek. A powód był całkiem prosty. Oto właściciele wytwornych domów w zachodniej dzielnicy Berlina wydali zarządzenie, zabraniające wietrzenia i suszenia pieluszek na balkonach.

Pismo uważa ten zakaz za niedopuszczalny i aspołeczny, twierdząc, że wskutek tego zakazu matki będą zmuszone suszyć pieluszki w mieszkaniach obrzydzając w ten sposób życie mężom i całemu otoczeniu.

No, więc proszę, zakaz suszenia pieluszek na balkonach jest aspołeczny i niedopuszczalny. Szkoda, że nie użyto jeszcze mocniejszych określeń. Nie ulega wątpliwości, że wołanie pisma „Angriff“ nie pozostanie bez echa. Zakaz zostanie zniesiony.

A filuternie kołyszące się na wietrze pieluszki będą dla przechodniów ulic berlińskich dowodem stałego powiększania się liczby mieszkańców Rzeszy. Dobrze jednak, że u nas dowody przyrostu naturalnego ludności nie zwisają z balkonów domów przy głównych ulicach w miastach. Nawet przyznać należy, że w Zagłębiu, rosiadającym wiele mankamentów nie spotyka się przynajmniej w centrum miasta tego rodzaju dekoracji. Ale w Niemczech zakaz ten nazwany został aspołecznym.

A no trudno, co kraj to obyczaj.

Tel.

——oOo——

Przy głośniku

ZE STOLICY ZIELONEGO PODHALA AUDYCJA REGIONALNA Z UDZIAŁEM ADY SARI.

Dzień dzisiejszy przyniesie radiosłuchaczom program regionalny z Nowego Sącza. Transmisja ze stolicy zielonego Podhala rozpocznie isę nabożeństwem z Kollegiaty miejscowej o godz 9.15. Następnie nadany zostanie ciekawy reportaż z wieży ratusza miejscowego przeprowadzony w formie dialogu przez sprawozdawcę Eugeniusza Pawlowskiego z miejscowym gazdą podhalańskim Marianem Mikutą.

O godz. 13.15 muzyka obiadowa nadana zostanie również z Nowego Sącza w wykonaniu sił miejscowych O godz. 17.00 wramach „audycja dla wsi“ umieszczona została w programie jeszcze jedna transmisja regionalna z Nowego Sącza pt. „Na zielonym Podhalu“.

UWAGA RADIOSŁUCHACZE DN. 27 CZERWCA.

Polskie Radio organizuje w miesiącach, czerwcu, lipcu i sierpniu br. wielką akcję premiową pod hasłem radiofonizacji i motoryzacji. Wszyscy abonenci zarejestrowani w miesiącach letnich mogą w niej wziąć udział, o ile nadeślą odpowiedź no specjalnych kuponach zamieszczonych w tygodniku radiowym „Antena“ na temat, który z sygnałów rozgłośni regionalnych jest najbardziej radiofoniczny.

Sygnały te będą nadawane dwukrotnie w ciągu każdego miesiąca letniego w specjalnych audycjach.

Pierwsza audycja została nadana w dn. 16 bm., drugą zaś usłyszą radiosłuchacze w dn. 27 bm. o godz. 16.30 do 16.45.

Kto więc nie mógł usłyszeć pierwszej audycji, może zapoznać się z sygnałami rozgłośni w audycji drugiej w dn. 27.6 br. a co najważniejsze — mieć nadzieję wygrania jednej z cennych premii, przeznaczonych jako nagrody dla uczestników akcji.

W OBAWIE.

— Nie wstydzisz się? Znowu jesteś pijany!

— Co mam robić, wciąż mam takie straszne pragnienie.

— To pij wodę!

— Wodę? Nie mogę... Mój lekarz mówił, że mam żelazne zdrowie. Mógłbym zatem wewnątrz zardzewieć!

Święto pułku ziemi będzińskiej

U stóp pomnika złożono wieńce

Tarnogórski pułk piechoty obchodził wczoraj swoje święto. W ramach tego święta odbyły się również uroczystości w Będzinie przed pomnikiem ufundowanym ku czci poległych oficerów i żołnierzy tegoż pułku.

W uroczystości wziął udział batalion wojska z płk. Sosabowskim i korpusem oficerskim na czele oraz delegacje zw. legionistów strzelców, pod oficerów rezerwy, pocztowe przysposobienia wojskowe, zw. pracowników tramwajowych i szereg innych organizacyj społecznych.

Rano o godz. 10 odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, które celebrował miejscowy proboszcz ks. Zawadzki. Podniosłe kazanie wygłosił ks. pref. Uchto.

Następnie odbyła się podniosła ceremonia składania wieńców u stóp pomnika ku czci poległych oficerów i żołnierzy.

Wieńce złożyli: delegacja tarnogórskiego pułku piechoty, delegacja będzińskiego pułku artylerii, starosta powiatowy J. Boxa, w imieniu wydziału powiatowego będzińskiego sekretarz Fr. Nowara, prezydent miasta Sosnowca poseł J. Kaczkowski, prezydent m. Dąbrowy T. Trzęsimiech, wiceprezydent m. Będzina p. T. Goc, burmistrz Czeladzi p. Brudnicki, starszy sierżant Kopczyński w imieniu kolegów broni oraz złożono szereg wieńców i wiązanek od innych organizacyj.

W czasie składania wieńców orkiestra odegrała hymn narodowy a wojsko sprezentowało broń.

Następnie odbyła się defilada, w której wzięło udział wojsko i organizacje przysposobienia wojskowego.

Postawa, dziarsko maszerujących żołnierzy wzbudziła zachwyt wśród licznie zebranych delegacyj i publiczności.

Defiladę przyjmował płk. Sosabowski w otoczeniu ks. kan. Zawadzkiego, posła Kaczkowskiego i wicepr. m. Będzina p. T. Goca.

Całość organizacji święta pułkowe go w Będzinie spoczywała w rękach komendanta PW. i dowódcy obrony narodowej kpt. Wł. Nowakowskiego.

Uroczystość zakończona została o biadem żołnierskim.

Trzy ofiary pioruna

Ponowna burza w olkuskim

Ponowna burza z piorunami, jaka przeszła nad częścią powiatu olkuskiego, na szczęście nie poczyniła znaczniejszych szkód.

Od uderzenia pioruna spalił się dom Karola Borówki w Zadrożu, gm. Jangrot, oraz stodoła Antoniego Słabonia w Miłonkach, gm. Sułoszowa. Oprócz tego spaliły się sprzęty domowe Borówki i narzędzia rolnicze, oraz dwa wieprze, wartości 400 zł. Słabonia. —

* * *

W Kalinie Rędziny, gm. Wielko - Zagórze, pow. miechowskiego, podczas burzy piorun zabił 65-let. Szymona Manterysa i jego wnuka, 7-letn. Czesława.

Dziadek z wnukiem schronili się pod stodołą, w którą uderzył piorun

* * *

Podczas burzy piorun wpadł przez okno do mieszkania Wincentego Grzegorczyka w Warzynie, pow. jędrzejowskiego. Zdemolował kompletnie mieszkanie,

poranił śmiertelnie gospodarza i wyleciał z powrotem przez okno.

Wiadomości bieżące

Niedz. 26 Czerwiec	Dziś: Jana i Pawła Jutro: Władysława Wschód słońca: 3,16 Zachód słońca 8,00

Od Administracji

Zawiadamiamy naszych Sz. Czytelników, że w okresie letnim dodatek powieściowy w formacie książkowym dołączany będzie do numeru niedzielnego, a nie poniedziałkowego jak było dotychczas.

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne i dzienne pełnią na stępujące apteki:

n. Rogozińskiego, ul. Małachowskiego 12 C. Truszkowskiego, ul. Piłsudskiego 46

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś po południu o godz. 15,30 — ukaże się po raz drugi doskonała pełna humoru, pięknych melodii i wdzięku operetka pt. „Gejsza" w wykonaniu zespołu Teatru Wielkiego z Poznania. Udział biorą czołowe siły opery poznańskiej pp. Zofia Fedyczkowska, Jadwiga Fontanów na, Radzisław Peter, Józef Sandecki i inni w składzie 35 osób wraz z baletem i orkiestrą. Zespół ten znany jest z transmisji radiowych i poprzednich występów w „Rose-Marie". Efektowne tańce układu baletmistrza Maksymiliana Statkiewicza oraz własne dekoracje i kostiumy podnoszą wartość artystyczną tej przemiłej operetki. „Gejsza" cieszy się olbrzymim powodzeniem na wszystkich scenach, dzięki staranne wystawie i koncertowej grze artystów. Ceny miejsc od 75 gr. do zł. 4 W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11 do 13 i od 15

— WYPADEK ROWEROWY. Na ulicy Milowickiej w Czeladzi przejechany został przez nieznanego rowerzystę 8 letni Tomasz Zawierucha. Chłopiec doznał obrażeń rąk i twarzy.

Przebywa na kuracji w szpitalu czeladzkim.

— OGNISKO HARCERSKIE W BĘDZINIE. Dziś o godz. 19 na Górze Zamkowej w Będzinie harcerze urządzają ognisko z okazji „Święta morza".

— OSTRE STRZELANIE W CZELADZI. W dniu 29 bm. (środa) urządza ostre DZI. Ochotnicza straż ogniowa w Czeladzi strzelanie. W związku z tym komenda straży naznacza zbiórkę dla swych członków o godz. 8.45. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Burzą rudery

W CZELADZI.

W Czeladzi w dalszym ciągu prowadzona jest rozbiórka starch parkanów, murów i szpetnych ruder.

Rozbiórkę prowadzi magistrat, bowiem rada miejska uchwaliła na ten cel 5 tys. złotych.

Czeladź dzięki temu zmienia swój wygląd.

Kurs szybowcowy

W OKOLICY STRZEMIESZYC

Koło szybowcowe przy kole LOPP w Niemcach w pierwszej połowie lipca rb. organizuje w okolicy Strzemieszyc kurs szybowcowy podkategorii „A".

Informacje i zapisy kandydatów w wieku od lat 16-tu przyjmują zarządy miejscowych kół LOPP. oraz we wtorki i piątki koło LOPP. w Niemcach, ul. Marsz. Piłsudskiego, w godz. od 18 do 20.

Ze względu na konieczność wstępnego badania lekarskiego wskazane jest wcześniejsze zgłaszanie kandydatów.

Gospodynie wiejskie

FUNDUJĄ SAMOLOT.

W dniu wczorajszym Powiatowa organizacja kół Gosp. Wiejskich w Będzinie przekazała dla wojewódzkiej organizacji Kół Gosp. W. w Kielcach ofiary na samolot zebrane z następującychK. G. W. powiatu: Stara Łagisza zł. 40, Psary — Gródków zł. 10, Zychcice zł. 13,40, Grabka zł. 20, Bobrowniki zł. 65, Sączów zł. 5, Wojkowice Kość. zł. 10, Okradzionów zł 29. Razem zł. 192.40.

Walne zebranie

CZŁONKÓW „PLACÓWKI" (PIASKI)

W dniu 27 bm. o godz. 19 w lokalu „Sokolni" odbędzie się walne zebranie członków „Placówki" z Piasków. Na zebraniu według nowego statutu a wybrany zostanie zarząd klubu.

Żywot św. Genowefy

W SALI AKCJI KATOLICKIEJ PRZY UL. CHEMICZNEJ 12 w SOSNOWCU.

Dziś w niedzielę i jutro w poniedziałek o godz. 3 popoł. i 8,30 wiecz. odegrana będzie przez zespół artystów łódzkich pod dyr. Józefa Pilarskiego, długoletniego dyrektora Teatru Popularnego w Łodzi niezwykle ciekawa i wzruszająca de lez sztuka w 7 aktach pt. „Żywot św. Genowefy" osnuta na tle znanej starszemu pokoleniu powieści Krzysztofa Szmida.

Czyść dochodu z przedstawienia przeznaczona jest na budowę kościoła w Nowym Sielcu. Bilety od 50 gr do 1 zł. do nabycia w kasie sali Akcji Katol. przy ul. Chemicznej nr. 12 przy fabryce C. G. Schöna.

Poświęcenie i otwarcie

NOWEJ PLACÓWKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W SOSNOWCU.

Wczoraj odbyło się w Sosnowcu przy ulicy Pierackiego 6 (obok ratusza) poświęcenie nowocześnie urządzonej cukierni i kawiarni „Polonia" pozostającej pod kierownictwem p. Władysława Zelka.

Uroczystość poprzedziła msza św. w kościele poświęcenie lokalu, w której to uroczystości między innymi wzięli udział pp.: starosta grodzki p. Walewski, mgr. Sandalewski, p. P. Kucharski i przedstawiciele związków zawodowych.

Po części oficjalnej, odbyło się śniadanie dla zaproszonych gości.

Nowej placówce życzymy pomyślnego rozwoju.

Obchód Święta Morza

W NIWCE.

W dniu 28 i 29 bm. na Niwce odbędzie się uroczysty obchód „Święta Morza".

W pierwszym dniu o godz. 18.30 odbędzie się zbiórka wszystkich organizacyj pod kopcem Kościuszki i następnie pochód przez ulice.

W drugim dniu rano odbędzie się msza i defilada.

Po południu odbędzie się cały szereg imprez o charakterze sportowym między innemi mecz piłki nożnej ZS. (Niwka) — Makabi

Wieczorem na Przemszy przy iluminacjach nastąpi zakończenie uroczystości.

Jedziemy na letnisko

Nie można sobie dziś wyobrazić wyjazdu z rodziną na letnisko bez aparatu fotograficznego.

Aparatem w cenie już od 10 zł. może każdy robić piękne pamiątkowe zdjęcia. Wystarczy tylko nacisnąć migawkę i zdjęcie gotowe. Resztę tj. wywołanie filmu, zrobienie dobrych odbitek, powiększeń lub wykolorowanie i t. p. powierza się firmie FOTO-LAZAR, która ku zadowoleniu amatorów - fotografów wszystkie te czynności fachowo wykonuje.

Zakład **FOTO - LAZAR** (Sosnowiec, Piłsudskiego 14, tel. 61-661) bezpłatnie doradzi w jaki aparat należy zaopatrzyć się przed wyjazdem na letnisko.

Zachowała się nietaktownie

W CZASIE PROCESJI BOŻEGO CIAŁA

W dniu 23 bm. podczas procesji Bożego Ciała w Grodźcu, gdy procesja zbliżała się do jednego z ołtarzy, od Będzina nadjechała taksówka, w której siedziała p. R. Taksówka mimo zatarasowania drogi przez wiernych, uporczywie starała się przedostać przez tłum, jednakże zmuszona była zatrzymać się.

Gdy ks. proboszcz celebrował nabożeństwo jadący taksówką zatrzymani przed ołtarzem nie wysiedli z niej. Pani ta siedząc rozparta w taksówce paliła przez cały czas papierosa. Zachowanie się p. R. było wielce nietaktowne i wywołało zrozumiałe oburzenie wiernych, biorących udział w procesji.

——oOo——

Z Olkusza

Olkusz gościć będzie

KOLARZY Z CAŁEJ POLSKI

Na trasie ogólno-polskiej wycieczki kolarzy, zorganizowanej przez Polski zw. kolarzy w Warszawie w dn. 26 — 29 bm., znalazł się Olkusz i Ojców. Wycieczka przybędzie do Olkusza z Katowic około godz. 14 w dn. 28 bm. i po dwugodzinnym odpoczynku i zwiedzeniu ruin zamku rabsztyńskiego, uda się do Krakowa przez Ojców.

W wycieczce weźmie udział ponad 200 kolarzy z całej Polski.

Uroczystości „Dni Morza"

W OLKUSZU.

Uroczystości „Dni Morza" rozpoczęto w Olkuszu w dn. 23 bm. sygnałem syren o godz. 19. po czym hufiec reprezentacyjny LMK. „Sztorm" oddał salut banderze marynarki wojennej przy dźwiękach hymnu państwowego.

Prezes obwodu powiatowego LMK. dr. Łapiński wygłosił na rynku przemówienie, wzywając do powszechnych świadczeń na rzecz marynarki wojennej.

Na placu Marszałka Piłsudskiego (rynek) wznosi się pięć wysokich masztów z flagami i orłami legionowymi, oraz emblematami Ligi.

——oOo——

Z Zawiercia

Piękny czyn

ROBOTNIKÓW NATALINA.

Na piękny czyn zdobyła się w tych dniach załoga fabryki „Natalin" w liczbie 73 robotników, znajdujący się we wsi Masłoński Piec, powiatu zawierciańskiego.

Robotnicy ci ofiarowali 2 dniówki (przeszło 1800 złotych) na cele społeczne, a mianowicie: jedną dniówkę na kupno samolotu przez społeczeństwo powiatu zawierciańskiego, drugą na Fundusz obrony morskiej.

——::——

Syn przykuł

CHOREGO OJCA DO PODŁOGI

Do miasteczka Tuczyn przybył jeden z sekwestratorów urzędu skarbowego.

W czasie swych zajęć służbowych udał się również do jednego z mieszkańców miasteczka, Berka Szpinca i zamierzał dooknać u niego zajęcia rzeczy za zaległy podatek.

W jednym z pokoi sekwestrator znalazł przykutego do podłogi łańcuchami starca, którym, jak się okazało, był upośledzony na umyśle ojciec Berka Szpinca — Aron.

Okrutny syn więził w ten sposób swego chorego ojca przez czas dłuższy.

Sekwestrator zawiadomił o całej sprawie policję, która wszczęła przeciwko wyrodnemu synowi dochodzenia.

Echa inspekcji w woj. kieleckim

P. premier ostrzega przemysłowców

O estetyczny wygląd miast i wsi

Minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski wystosował dn. 24 czerwca b. r. do wszystkich wojewodów okólnik treści następującej:

W wyniku mojej inspekcji województwa kieleckiego z dn. 23 czerwca 1938 r. komunikuję i zarządzam co następuje:

Konsekwentna walka, którą rozpoczęliśmy przed kilku laty pod hasłem podniesienia estetycznego i zdrowotnego stanu wsi i miast, dała już niewątpliwe wyniki.

Pomoc w tej sprawie okazała nam zarówno prasa, jak szereg instytucji i osób prywatnych.

Wszelkiego rodzaju niedociągnięcia ze strony administracji w tym zakresie karałem i będę karał w sposób bezwzględny.

W dniu wczorajszym zmuszony byłem zwolnić z zajmowanego stanowiska starostę olkuskiego, a starosta miechowski u l e g n i e temu samemu losowi, o ile w ciągu dwóch tygodni nie uzupełni krzyczących braków w swojej pracy.

Stwierdzić tu muszę, że największy opór w naszej kulturalnej pracy spotkaliśmy nie ze strony ludzi ciemnych i ubogich, a ze strony części przedstawicieli wielkiego przemysłu, w szczególności obcego pochodzenia.

Jeszcze w czasach zaborczych wybudowali oni olbrzymie płoty, najeżone zwojami drutu kolczastego i wysokie mury posypane u szczytu szkłem tłuczonym — wszystko to celem izolacji od obcego im społeczeństwa miejscowego, do którego w większości nie mieli i nie chcieli mieć zaufania.

W ciągu 20 lat istnienia niepodległości Polski było dosyć czasu, by zorientować się że tego rodzaju bez ceremonialne odgradzanie się od społeczeństwa miast polskich, w których panowie ci mają szczęście i zaszczyt prowadzić swoje przedsiębiorstwa, jest obecnie zupełnie nie na czasie.

W roku obecnym, gdy od trzech miesięcy prowadzimy akcję znoszenia w miastach wszystkiego co szpeci, tamuje dopływ światła, słońca i powietrza — właśnie te mury i parkany wielkiego przemysłu okazały się najbardziej nieustępliwie i oporne w naszej akcji, mającej na celu dobro i zdrowie ogółu.

Gdy zarządzenia miejscowych pp. starostów nie osiągnęły zamierzonego celu, oświadczam, co następuje:

Ostrzegam po raz ostatni opornych przemysłowców, że obowiązkiem ich jest zniesienie, przynajmniej od strony ulic miejskich, szpecących parkanów i murów i zastąpienie ich estetycznymi sztachetami, lub siatkami. Specjalnie wrażliwi na natarczywość wzroku miejscowej ludności mogą prócz tego zasadzić żywopłoty.

Motywy:

1) Konieczność przewiewu w miastach ze względu na wymogi obrony przeciwgazowej,

2) zapewnienie świeżego powietrza światła, słońca i zieleni dla osiedli,

3) przytoczone momenty natury moralnej, które nie wymagają uzasadnienia.

Dopilnowanie wykonania tych wymagań polecam pp. wojewodom jeszcze w obecnym sezonie budowlanym.

Nazwiska opornych proszę, po wyczerpaniu środków, będących w dyspozycji pp. wojewodów, przedkładać do mej dyspozycji.

(—) SŁAWOJ SKŁADKOWSKI
minister

Premier gen. Składkowski

JECHAŁ NIEPRZEPISOWO

Onegdaj około godz. 18 min. 30 niespodziewanie przybył do Częstochowy premier gen. Sławoj-Składkowski. Samochód prowadzony osobiście przez pana premiera wjechał w granice powiatu od strony Zawiercia ulicą Olsztyńską.

Po dokonaniu lustracji miasta, samochody skierowały się na ul. Aleja, u wylotu której posterunkowy zatrzymał auto premiera z powodu nieprawidłowej jazdy. Należało bowiem do ulicy Warszawskiej objechać plac wokoło. Pan generał podporządkował się słusznej uwadze policjanta

Trup na furmance chłopskiej

Tajemnica śmierci wieśniaka

ze wsi Koziegłówki w pow. zawierciańskim

Z początkiem bież. miesiąca zaginął wśród tajemniczych okoliczności **rolnik Józef Zasadzin ze wsi Koziegłówki, w powiecie zawierciańskim, który wyjechał na Śląsk parokonnym wozem po węgiel na kopalnię „Radzionków" w Buchaczu, zabierając na ten cel z domu 40 zł.**

Ponieważ dochodzenia miejscowej policji nie dały rezultatu, rodzina zaginionego zwróciła się o pomoc do policji śląskiej.

Tajemnica zaginięcia Zasadzina wyjaśniła się w piątek po południu.

Już przed tym policja śląska uzyskała informacje, że Zasadzin zabłądził po drodze i zajechał na teren niemiecki, gdzie został przytrzymany za nielegalne przekroczenie granicy i osadzony w areszcie, a konie zarekwirowano do robót polnych. Informacje te jednak nie budziły zaufania i po sprawdzeniu okazały się nieprawdziwe.

Tymczasem w piątek po południu robotnicy leśni: Jan Kościelny i Jan Nowak z Żyglinka (pow. tarnogórski) znaleźli na pograniczu powiatu tarnogórskiego i lublinieckiego w lasach księcia Donnersmarcka po lewej stronie szosy wojewódzkiej około 200 mtr. w głąb lasu w gąszczu, **parokonny wóz z tabliczką „Józef Zasadzin z Koziegłówek", a w wozie zwłoki mężczyzny w kompletnym rozkładzie.**

Konie również były martwe i przypuszczalnie zdechły z głodu, bowiem dyszel był zupełnie niemal pogryziony.

Na miejsce przybył prok. Lisiecki z Tarnowskich Gór, który wydał zarządzenie przeprowadzenia sekcji zwłok. Trupa zabezpieczono do dyspozycji komisji sądowo-lekarskiej.

Z uwagi na miejsce, w jakim znaleziono wóz Zasadzina i brak pieniędzy, jakie Zasadzin przy sobie posiadał, jest rzeczą niewątpliwą, że dokonano na jego osobie mordu rabunkowego.

Zbrodniarz po dokonaniu zbrodni obrabował widocznie Zasadzina i ukrył wóz z zwłokami w głębi lasu, chcąc w ten sposób opóźnić chwilę odnalezienia zwłok i wykrycia mordu.

Zasadzin wyjechał z domu przed 17 dniami.

Rodzinę jego już powiadomiono i wezwano do przybycia dla zidentyfikowania zwłok.

Tłum chciał zlinczować

matkobójcę

W więzieniu w Ostrogu osadzono mieszkańca Lidawy w pow. zdołbunowskim Ananija Juszczuka, który na tle niesnasek o podział majątku zabił uderzeniem młotka w skroń swoją matkę Annę a zwłoki jej wrzucił do głębokiej studni.

Po ujawnieniu ohydnej zbrodni tłum mieszkańców wsi usiłował zlinczować matkobójcę, czemu w ostatniej niemal chwili przeszkodziła przybyła na miejsce policja.

Dyrektor warszawskiego teatru

ARESZTOWANY ZA NADUŻYCIA.

Wielką sensację w sferach teatralnych w Warszawie wywołało aresztowanie dyrektora administracyjnego Teatru Kameralnego, Kazimierza Klaja i jego pomocnika Jana Srebrzyckiego pod zarzutem nadużyć przy obliczaniu podatku od biletów teatralnych.

Obaj aresztowani są po raz drugi. Poprzednio zwolnieni byli na skutek skargi obrony. Ze sprawą tą łączy się sprawa zamknięcia domu gry przy ul. Moniuszki, którego właścicielem był jeden z oskarżonych.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela 26 czerwca.

7.15 Pieśń Serdeczna Matko 7.20 Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 7.15 Audycja dla wsi. 9.15 Nowy Sącz stolica Zielonego Podhala. 11.45 Przegląd kulturalny. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny 13.00 Książki mojego dzieciństwa szkic literacki. 13.15 Muzyka obiadowa. 16.00 Audycja dla wsi.1 6.30 Teatr Wyobraźni Zaczarowany kurant. 17.05 Działanie samochodu. 17.10 Muzyka. 17.30 Tygodnik dźwiękowy. 18.00 Podwieczorek z ogródka. 18.55 Chwila Biura Studiów. 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 Program na jutro 20.05 Muzyka 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Ta jej wesoła audycja.2 21.40 Wiadomości sportowe. 22.00 Geatano Donizetti Don Pasquale opera. 23.00 Wiadomości dziennika. 23.05 Warszawa. II.

KATOWICE.

Niedziela 26 czerwca.

6.15 Audycja poranna. 8.35 Ogrodnik Śląski. 8.45 Płyyt. 9.05 Co to jest poradnictwo zawodowe. 11.45 Tr. fragmentu święta pułkowego w Tarn. pułku piechoty 11.45 Co słychać na Śląsku. 2000 Program na jutro. 20.05 Audycja regionalna. 20.33 Wiadomosci sportowe.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek 27 czerwca.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Koncert poranny 8.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.20 Płyty. 11.57 Sygnałe zasu. 12.05 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.15 Audycja dla dzieci. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Płyty 16.30 Audycja Konkursowa Polskiego Radia. 16.45 Upiór morski felieton. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Koncer kameralny 19.00 Audycja żołnierska 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Pięć wieków dawnej muzyki. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.05 Warszawa II.

SPORT

Schmelingowi grozi paraliż

Olbrzymie zarobki Louisa i Schmelinga

Jak donosiliśmy we wczorajszym numerze Maks Schmeling w walce o tytuł mistrza świata z Joe Louisem doznał pęknięcia kręgu w krzyżu tuż nad prawą nerką i został umieszczony w szpitalu.

W związku z tym rozeszły się pogłoski, że Schmeling ma uszkodzony słos pacierzowy i grozi mu paraliż.

Zdaniem dr. Brennana szefa oddziału chirurgicznego w szpitalu, w którym przebywa Schmeling, kuracja pękniętej kości jest ciężka i trwać będzie dłuższy czas, przy czym stan chorego wymaga absolutnego spokoju.

To też Schmeling, który zamierza powrócić do Niemiec 2 lipca przeniesiony zostanie na noszach na parowiec.

Ciężka kontuzja powstała po uderzenia, które zadał Louis przeciwnikowi, gdy ten padał już na deski. Zdania fachowców na temat prawidłowości tego fatalnego uderzenia są podzielone. Jedni uważają je za niedozwolone, inni twierdzą, że Murzyn jest w porządku i za wypadek nie ponosi odpowiedzialności.

Jak się okazuje z przeprowadzonych dokładnych obliczeń mecz bokserski Shmeling — Louis przyniosł 1.015.096 dolarów, doliczając sumy otrzymane z radia i filmu.

Po raz siódmy w dziejach boksu amerykańskiego mecz przyniósł przeszło milion dolarów dochodu.

Mistrz świata Louis otrzymał 321.245 dol., zaś Schmeling 160.622 dol.

O mistrzostwo klasy A

ZAGŁĘBIU.

Dziś zostaną rozegrane następujące mecze o mistrzostwo kl. A w Zagłębiu.

Zew — Orzeł, AKS — Czarni, Hakoach — Sosnowiec, Solvay — Cynkownia i Zagłębianka — Płomień.



W roku 1826 pod Misolungi (Grecja) poległo wielu Polaków w walce o niepodległość Grecji. Na zdjęciu pomnik na wspólnej mogile poległych. —

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 26 CZERWCA

26 czerwca urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Raka — która obdarzyła ich usposobieniem orientacyjnym i pracowitym. Cechuje ich inteligencja, spostrzegawczość ciekawość, chęć wzbogacenia się, są odważni, mają fantazję, wogóle są sympatyczni a w miłości dotrzymują przyrzeczenia. W pierwszej połowie życia grożą im straty i ciężkie warunki W przyszłości osiagną powodzenie i karierę, lecz muszą być ostrożni w zawieraniu znajomości z osobami podejrzliwym, gdyż mogą narazić się na przykrości i rozczarowanie.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Słońce, szczęśliwy miesiąc styczeń daty dnia 6, 13, 20, 27, liczby loteryjne 8 2 8 5 5.

Organizm ich skłonny jest do chorób sercowych z powodu zmartwień i zdenerwowania bólów kamieni żółciowych i gruźlicy, powinni wystrzegać się przeziębienia płuc.

W roku panowania planety Wenery, będą mieć zatargi z rodziną o spadek, o który będą się procesować, lecz ałkowy otrzymają po zwyciężeniu wszystkiego.



ROZSZALAŁE TORNADO W STANIE TEXAS

Na zdjęciu — fragment zniszczenia miasta Clyde w stanie Texas, spowodowanego niszczycielskim rozszalałym tornado, podczas którego szereg osób poniosło śmierć, zasypanych gruzami zburzonych domów

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

PIERWSZA WYPŁATA

Pan Franciszek Czubała wracał uradowany do domu, otrzymawszy swą pierwszą stuzłotową pensję. Gdy zaś spotkał swych przyjaciół, Stanisława Gąsiorowskiego i Jerzego Gliszka, opowiedział im o przyczynie swej radości.

Przyjaciele zastanowili się, po czym pan Jerzy oświadczył:

— Skoro jeżeli takie święto dzisiaj, żeś pierwsze wypłatę otrzymał to obowiązkowo trza jakoś o oblać.

— Wiadoma rzecz! — wtrącił pan Stanisław. — Wstawa musi być. Każdy jeden facet z honorem ochlaj przy takiej okazji uskutecznia; o wiele nie, znakiem tego pętak jest, łachudra po głowie sztukana.

— Ekspens wielki nie będzie — dodał pan Jerzy. — Kawior, szampiter, albo insze cymesy to nie żarcie dla naszego brata. Ale jakieś z paręnaście półbutelek czystej, także samo piwonia, zagrycha, ażeby było co przetracić.

— Kiszka, wędzonka - wtrącił pan Stanisław. — Rybka po żydowsku, — obowiązkowo musi być, bo rudy Julek i Mikoałj Gnat strasznie toto lubieją. zył się pan Franciszek.

— To i tamte dwa będą? — przestra

— A wiadoma rzecz, że będą. Przecie nie będziemy tak we trzech przez ferajny opychać. Pójdziem po nich, później następnej dorożką wszystkie razem przed knajpę zajedziem, dzieliworka do kompanii się weźmie i będzie klawo. Nie tra j się, Franuś, wystarczą te twoje sto złociszów. Jeszcze ci parę złotych reszty zostanie; będziesz miał co w karcięta przewalać.

— Że trzy dziewczęta się zaprosi, żeby zabawa była z biglem. Franek! Czekaj, dokąd lecisz? Łap go Jurek, patrz no jak wieje stara kutwa, żal mu się mecnia ków zrobiło!

Przyjaciele ruszyli w pogoń, przewracając koszyki i stragany i pędzili, aż zatrzymał ich posterunkowy.

Ruchło też stanęli przed Sądem, który skazał i ch na 5 zł. grzywny każdego za zakłócenie spokoju.

Obwieszczenie o licytacji

Na podstawie § 84 przepisów egzekucyjnych (Dz. U. R. P. z 1932 r. Nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Olkuszu podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 28-go czerwca 1938 r. o godzinie 10-ej w lokalu Urzędu Skarbowego w Olkuszu celem uregulowania zaległych należności Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, odbędzie się sprzedaż licytacyjna w II terminie, ruchomości, zajęta u Stanisława Arkuszewskiego, zamieszkałego w Pilicy:

motocykl firmy „Puch" w dobrym stanie dwucylindrowy 1 szt. oszacowany na 300 zł.

Powyższy motocykl oglądać można w dniu 28 czerwca 1938 r. od godz. 9—10-ej w Urzędzie Skarbowym w Olkuszu.

Naczelnik Urzędu Skarbowego

(JANIK).

Obwieszczenie o licytacji

Na podstawie § 84 przepisów egzekucyjnych (Dz. U. R. P. z 1932 r. Nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Olkuszu podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 28-go czerwca 1938 r. o godzinie 10-ej w lokalu Urzędu Skarbowego w Olkuszu celem uregulowania zaległych należności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż licytacyjna w II terminie — ruchomości zajętych u zobowiązanego Kazimierza Arkuszewskiego, zamieszkałego w Pilicy:

Samochód 6-cio osobowy (kryty) firmy „Durant" na chodzie, stan dobry, oszacowany na 3.000 zł.

Powyższy samochód oglądać można w dniu 28-czerwca 1938 r. od godz. 9—10-ej w Urzędzie Skarbowym w Olkuszu.

Naczelnik Urzędu Skarbowego

(JANIK).

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrow z dnia 26.6 1932 r. o postępowaniu Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Dąbrowie Górniczej podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 28.6 1938 r. o godz. 10 rano w I terminie lub w dniu 1.7 1938 r. o godz. 10 rano w II terminie odbędzie się sprzedaż 60 metrów sześciennych desek sosnowych i świerkowych, krokwi 600 szt. wymiaru od 4 5 do 6 m. długości oraz motoru elektrycznego firmy „Union" Nr. 9796 oszacowanych na kwotę 4850 zł. w Spółce Leśnej Zagłębia Dąbrowskiego w Dąbrowie Górniczej, ul. Wałowa 10 na pokrycie zaległości wyżej wymienionej firmy na rzecz Skarbu Państwa i innych wierzycieli.

Wyżej wymienione ruchomości w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane w II terminie licytacji, za cenę niższą od oszacowania. Wymienione ruchomości można oglądać na jedną godzinę wcześniej przed rozpoczęciem licytacji.

URZĄD SKARBOWY
w DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

BEZ MATURY MATURZYSTÓW przysposabia szybko profesor do egzaminów jesiennych. Oferty do administracji pod „Ostatnia Matura".

POSADY I PRACE

FRYZJER męski z kartą rzemieślniczą poszukuje pracy. Zgłoszenia Expres Zagłębia Będzin.

POTRZEBNE hafciarki maszynowe i panny do nauki. Grabowa 13 parter.

PRZYJMĘ 2—4 panów (pań) na posadach na mieszkanie z utrzymaniem (bez) oraz kelnerkę, kucharkę. Kawiarnia Sosnowiec, Piłsudskiego 28.

POTRZEBNY od zaraz pomocnik maszynisty na pedał do drukarni „Zespołowej" Będzin, Sączewskiego 12.

LOKALE

POKÓJ słoneczny z balkonem z używalnością łazienki do wynajęcia od 1-go lipca. Orla 26 u Mancewiczowej.

POKOJ dla pana umeblowany, wygody, willa w ogrodzie. Wawel 12.

MIESZKANIE z wszelkimi wygodami 3 pokoje i kuchnia z centralnym ogrzewaniem do wynajęcia od zaraz. Wiadomość Sosnowiec, ul. Sienkiewicza nr. 17-a u dozorcy.

TRZY pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 94/2.

INTELIGENTNEMU Panu (i) wynajmę pokoj umeblowany. Wiadomość w administracji.

POKÓJ kawalerski z osobnym wejściem do wynajęcia ul. Robotnicza Nr. 8. Sosnowiec. Przybytniewski.

KOMFORTOWY pokój, osobne wejście zaraz do wynajęcia. Wiadomość telefon 63.065.

DO wynajęcia cztery duże pokoje z kuchnią, wygodami, centrum Sosnowca, Piłsudskiego 8.

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia. — Sosnowiec. Nowopogońska 12, gospodarz

RÓŻNE mieszkania do wynajęcia. Służące potrzebne. Biuro „ORZ" Kilińskiego 1

3-POKOJOWE mieszkania z wygodami do wynajęcia. Dom nowowybudowany — Sosnowiec, Jasna 12. Wiadomość: Będzin plac Mościckiego 14. Skład Apteczny.

SKLEP wraz z mieszkaniem o 3 ubikacjach z wygodami w śródmieściu do wynajęcia od zaraz. Wiadomość Bank Udziałowy Dąbrowa.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Zakład pieczątkarski
Lucjan Stybliński

Sosnowiec 3 Maja 30 telefon 61,700 wykonuje pieczątki szyldy emaliowane itp.

WAPNO w bryłach i lasowane z pieca Hoffmanowskiego znane ze swej dobroci polecają Zakłady Wapienne Józef Pałusiński w Sosnowcu — Środula, ul. Bol. Prusa, telef. 62267.

POMNIKI gotowe w wielkim wyborze poleca Zakład artystyczno - kamieniarski Józefa Gajosa Dąbrowa Górnicza, Bandurskiego 10

MEBLE
na raty gotowe i zamówienia
otomany
nowoczesne tapczany, saloniki i garnitury klubowe, fotele, kozetki, materace, siatki, wszelkie przeróbki wykonanie solidne gwarantowane, ceny niskie **J. TOMCZYK,** Sosowiec, ul. 1-go Maja 14. Tel. 65-105. Firma egzystuje od 1910 roku.

KAFLE białe i kolorowe, płytki ścienne glazurowane, posadzka terakotowa i cementowa. płyty piekarskie, wapno lasowane oraz wszelkie przybory do pieców sprzedaje najtaniej J. Zajdler Sosnowiec Stara 4, tel. 62.363.

ROWERY KAMIŃSKIEGO na raty sprzedaje firma „Meteor" Sosnowiec, Warszawska 6.

WAPNO
budowlane lasowane i w bryłach, tłuste o dużej wydajności Wapienniki „Brynica" Czeladź, telefon 62750.

Z POWODU wyjazdu sprzedam sklep z urządzeniem, nadający się na każdą branżę w dobrym punkcie w Kazimierzu koło Strzemieszyc. Wiadomość Expres Zagłębia.

OKAZYJNIE do sprzedania moto-rower w dobrym stanie firmy „Zaks" Grodziec Limanowskiego 12, Zagórny.

SPRZEDAM sklep spożywczy w dobrym punkcie. Wiadomość filia Expresu Grodziec.

DOM frontowy sprzedamy. Zgłoszenia: Czeladź, Reymonta 59 m. 1 od godz. 4 po południu.

KUPIĘ tokarnię używaną od 1—2,5 mtr. Duda, poczta Gołcza.

MLECZARNIĘ w dobrym punkcie do odstąpienia. Wiadomość w administracji Expresu.

SPRZEDAM 2 działki 20 prętowe przy Wschodniej. Wiadomość: Piłsudskiego 59 Kulińska.

DOM nowy piętrowy ze sklepem sprzedam. Wiadomość: Czeladź. Reymonta 59 Kasprzykowski.

DO sprzedania plac ze starymi budynkami. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza. Kołłątaja Nr. 1.

CHRZEŚCIJAŃSKA pracownia zegarmistrzowsko - jubilerska najstarsza w Zagłębiu wykonuje wszelkie reperacje, przeróbki, wykonanie solidne terminowe. — Rutkowski. Sosnowiec 1-go Maja 12.

SPRZEDAM okazyjnie kompletne urządzenie sklepowe nowoczesne, nowe, fornier dębowy, nadaje się dla każdej branży. Zgłoszenia Sosnowiec, Skr. poczt. 228

Zamiast uciążliwych zabiegów przy rozpalaniu i pilnowaniu płomienia — jeden ruch ręki i prąd przetwarza się w ciepło.

Elektryczność grzeje szybko i równomiernie, nie brudzi naczyń, nie zużywa powietrza.

Do 30 czerwca br. dodajemy do każdej zakupionej u nas kuchenki elektrycznej komplet garnków.

Korzystajcie z ostatnich dni miesiąca propagandy KUCHENKI ELEKTRYCZNEJ.

Nasza poradnia gotowania przy sklepie elektrowni, Sosnowiec, Piłsudskiego 18 udziela bezpłatnie wszystkich informacji w zakresie gotowania elektrycznością.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
w Zagłębiu Dąbrowskim S. A.

KINO „ZAGŁĘBIE"

Dziś
VIKTOR MC. LAGLEN w roli człowieka skazanego na dożywotnie więzienie w najpotężniejszym filmie p. t.

„Więzień z Sing-Sing"
(NANCY STEELA ZGINĘŁA)

To, tragedia człowieka, który zbudował swe życie na nienawiści...
To, losy czterech mężczyzn związane z dziejami jednej kobiety...
W rol. gł. PETER LORRE, I JUNE LANG
Początek o godz. 17.30, w niedzielę 15.30. — Ceny biletów od 25 gr



KINO „EDEN"

DZIŚ! DZIŚ!
Królewska para tancerzy w filmie

Zatańczymy

FRED ASTAIRE i GINGER ROGERS w ostatnim swoim filmie

Początek I seansu o godz. 17.30, w niedzielę o godz. 15.30.

Kino „PATRIA"

Dziś! 1) Wielki film wystawowy Dziś!

Na drapaczu chmur

2) BUCK JONES w sensacyjnym filmie p.t.

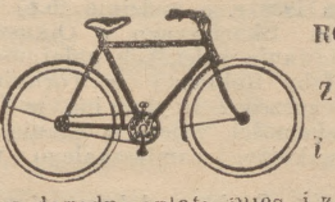
„Oddział śmiałych"

UWAGA: Ceny miejsc od 25 gr.

DO wynajęcia sklep rzeźniczy 3 pokoje z kuchnią, przedpokojem i pokój z kuchnią, przedpokojem, urządzenie komfortowe. Wiadomość Sosnowiec Piłsudskiego 78, gospodarz.

Z POWODU wyjazdu odstąpię piwiarnię z mieszkaniem zaraz lokal nadający się na skład wódek, punkt wyrobiony. Grochowa 4.

PLAC do sprzedania w Sosnowcu przy ul. Kaczej. Wiadomość: Stanisław Karcz Sosnowiec - Piaski, ul. Francuska 25 obok Betonowej.



ROWERY
ZEGARKI
i PLATERY
na dogodne spłaty mies. i za obligacje pożyczki państw. tylko w firmie
MILECHMAN, DĄBROWA,
ul. Sobieskiego Nr. 11.

SAMOCHÓD osobowy Citroen do sprzedania w dobrym stanie. Zapytania pod „Samochód" kierować do administracji niniejszego pisma.

SPRZEDAM domek z jedną ubikacją i ogrodem 50 prętowym po Pawle Musiale w Strzemieszycach Wielkich, Ogrodowa 9. Wiadomość tamże od 11 do 6.

DOBRA okazja. Parcele po podzielonym majątku zaraz do nabycia. Bliższe informacje: Częstochowa, Aleja Kościuszki 7 m. 9.

SPRZEDAM nowy domek pokój z kuchnią. Sosnowiec, Podgórska 11-a Salamon

SPRZEDAM magiel ręczny w dobrym stanie. Wiadomość: Sosnowiec ul. Pszenna 14.

PIWIARNIA do sprzedania w dobrym punkcie, powód choroba. Wiadomość w administracji.

KUPIĘ wózek dziecinny w dobrym stanie. Zgłoszenia do kiosku z papierosami p. Murdzy na ul. Ostrogórskiej 4.

OKAZJA! Parcele budowlane centrum Zawiercia — Paderewskiego i przy fabryce Hulczyńskiego do sprzedania. Dogodne warunki. Opłaty hipteczne zniżone do 2 i pół procent. Wiadomość. Stanisław Löwenstein, Zawiercie, Paderewskiego 21

HARMONIĘ stoliczkową sprzedam lub zamienię na ręczną. Będzin Sączewskiego 29. Dozorca domu.

DO sprzedania pole 4 zagony szerokości w Będzinie od ulicy Zagórskiej do Przecznej. Wiadomość: Będzin, Kołłątaja 56 m. 13.

OKAZYJNIE sprzedam kredens, krzesła stół, rondle miedziane, lampę. Kulińska, Będzin dworzec.

DO sprzedania. tapczan duży, toaleta i dwa stare obrazy olejne dla znawcy. — Wiadomość w administracji Expresu.

SPRZEDAM piwiarnię tanio byle zaraz Sosnowiec Floriańska 10.

PARCELA BUDOWLANA
do sprzedania przy ulicy Czeladzko — Będzińskiej 36 prętów zł. 1600, ewentualnie papierami wartościowymi. Zgłoszenia Expres Będzin pod „Parcela".

TAROBONA zaprawa szlachetna do fasad w różnych kolorach sprzedaje „Pieckafel" Sosnowiec ul. Sienkiewicza 2 w podwórzu.

HARMONIA włoska 175 basów, pięciorzędowa luksusowa, pianowe, chromatyczne, stoliczkowe sprzedam tanio Rutkowski. Sosnowiec. 1-go Maja 12.

SPRZEDAM zaraz harmonię stolikową niedrogo. Sosnowiec. Tabelna 28.

PÓŁ morgi owsa na pniu do sprzedania Wiadomość Sosnowiec. ul. Daleka 9-a.

PARCELE do sprzedania na ul. Reymonta i Szopena., Wiadomość Mariacka 2 m. 3 w Sosnowcu od godz. 2—5 po południu Niedziela i święta nieczynne.

ZGUBIONE DOKUMENTY

KLAMKOWA ADELA, Sosnowiec, Smolna 8, zgubiła legitymację urzędniczą i świadectwo szkolne ze szkoły nr. 1 syna Bogumiła Kazimierza Klamki. Uprasza się o zwrot pod powyższym adresem.

UNIEWAŻNIAM kartę rowerową X 68754 wydana przez magistrat sosnowiecki na imię Nowaka Leona.

PIĘTAK BOLESŁAW zgubił zaświadczenie na karabin wydane z P. K. P. Warszawa i pozwolenie bezpłatne na broń krótką Kl. 7.65 ważne do 1933 roku wydane przez Starostwo Zawierciańskie. — Kto znalazł proszę zwrócić do posterunku policji w Myszkowie za wynagrodzeniem.

RÓŻNE

BEZPŁATNE badanie lamp radiowych w firmie „Meteor" Sosnowiec, Warszawska 6.

Biuro pisania podań
do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych **BOLESŁAWA WYLONA** w Sosnowcu, ulica Warszawska 12 czynne od 8—19.

ONDULACJĘ trwałą gwarantowaną zł. 3 wykonuje firma Piotrowski, Sosnowiec Będzińska róg Czeladzkiej.

Ondulacje trwałą
wykonuje solidnie Pytlik, Pogoń, Sucha 24.

W DNIU 29 czerwca 1938 r. o godzinie 15 w sali Domu Ludowego w Bobrownikach odbędzie się publiczny przetarg terenu łowieckiego o powierzchni 884 ha ziemi.

Pani
która odziana w kwiaciastą sukienkę bez rękawów (chłopkę), w dniu 10-go czerwca br. po południu jechała na rowerze wraz z towarzyszącym Jej mężczyzną (blondyn w siwej bluzie letniej) od Częstochowy w stronę Zagłębia miejscami prowadząc rower po rozkopanej szosie, którą obecnie przebudowują, raczy łaskawie nadesłać swój adres do administracji „Expresu Zagł." pod „Dla dziennikarza na letnisku".

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca: Helena Mansiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.

Walka z przemytnikami narkotyków

Russel Pasza odniósł wspaniały sukces

Kiedy przed dwoma tygodniami nadeszła do Genewy wiadomość o aresztowaniu przez policję francuską „asa" przemytników i handlarzy narkotyków Teodora Liona i drugiego mistrza w tym fachu, peruwiańskiego dyplomaty Ferdynanda Bacula — członkowie ligowego komitetu dla walki z handlem opium zacierali ręce z zadowolenia. Oto nareszcie unieszkodliwiono tych, którzy od dłuższego już czasu figurowali na czarnej liście Komitetu.

Najwięcej jednak powodów do radości miał jeden z członków Komitetu, Russel Pasza. Od czterdziestu przeszło lat prowadzi on wojnę z przemytnikami opium.

24-LETNI INSPEKTOR ANGIELSKI.

Kim jest właściwie Russel Pasza? Przed 36-ciu laty wylądował w Kairze młody, 24-letni Anglik, pełen zapału i energii. Nazywał się Thomas Wentworth Russel. Objął on stanowisko inspektora w egipskiem ministerstwie spraw wewnętrznych.

W czasie podróży po Egipcie przekonał się o spustoszeniu, jakie wśród ludu czynią narkotyki, a specjalnie opium.

W obliczu tej nowej „plagi egipskiej" Russel nie mógł pozostać obojętny. Kiedy w r. 1911 mianowany został asystentem szefa policji w Aleksandrii, rozpoczął ostrą kampanję artyopiumową.

Wkrótce Russel zostaje mianowany paszą i obejmuje stanowisko szefa policji w Kairze. W r. 1918 jest już ministrem spraw wewnętrznych Egiptu. W roku następnym rozpoczął na wyraźny rozkaz ówczesnego premiera, szeroko zakrojoną akcję tępienia handlu narkotykami.

PÓŁ MILJONA ZATRUTYCH EGIPCJAN.

Przed przystąpieniem do walki Russel Pasza kazał sporządzić spis osób, trudniących się handlem opium i ich klientów.

Okazało się, że na 22.000 osób, znajdujących się w więzieniach państwowych, ponad 7.000 należy do tej kategorji. Pozatem około 500.000 obywateli egipskich używało opium.

Większość z nich — to młodzi ludzie, mężczyźni i kobiety, w wieku 20—30 lat. Wśród odbiorców lokalnych handlarzy byli również 70-letni starcy i nawet 6-letnie dzieci.

Jak widać, sytuacja była przeraźająca. Russel organizuje więc lotne brygady policyjne dla walki z przemytnikami. Ma do dyspozycji wielbłądy, samochody, okręty, samoloty. Prowadzi wojnę na śmierć i życie. We wszystkich zakątkach kraju pracują jego szpiedzy, którzy składają mu wszelkimi możliwymi sposobami, m. in. i drogą radiową, raporty i wskazują winnych.

SUKCES.

Równocześnie Russel kieruje swe wysiłki zagranicę, celem demaskowania i unieszkodliwienia głównych winowajców, mających swe centrale przemytnicze w Bułgarii, Francji, Grecji, Szwajcarii i Turcji. Przyjeżdża też do Genewy, gdzie szereg państw w skoordynowanym wysiłku walczy o tę samą sprawę.

W r. 1932 Russel Pasza odnosi wspaniały sukces. Otrzymał on poufną wiadomość, iż znany handlarz narkotyków, Jan Voyatsis, udał się z terytorium Chin w kierunku Egiptu.

Zatrzymano go w Kairze, lecz wobec braku dowodów winy, został zwolniony. Nie przypuszczał jednak, że bagaże jego poddano ścisłej rewizji.

Russel, który specjalnie przyjechał do Kairu, dokładnie przestudjował wyjęte z kufrów Voyatsisa dokumenty. Wśród nich znalazł notatnik z długą listą handlarzy i przemytników opium, a obok każdego nazwiska jego numer, używany w korespondencji szyfrowanej.

Pod numerem 75.189 figurował Teodor Lion, którego udało się pochwycić dopiero obecnie, po upływie sześciu lat.

W notatniku tym było również nazwisko aresztowanego we Francji dyplomaty peruwiańskiego, Ferdynanda Bacula. O nim zresztą wiedziano już w Stanach Zjednoczonych w r. 1928.

Obaj pracowali w ścisłym porozumieniu. W r. 1929 widziano ich razem w Kairze. Przywieźli wówczas do Egiptu 250 kg. heroiny, z czego 100 kg. sprzedali na miejscu, resztę zaś przemycili do Paryża.

Russel Pasza ma blisko 60 lat. Jego kontrakt z rządem egipskim wygasa w 1941 r. Zamierza on, mimo propozycji odnowienia kontraktu powrócić do Anglii i po długoletniej ciężkiej pracy zająć się rodziną i ulubioną rozrywką — rybołówstwem.

Podarek imieninowy – powodem skandalu

Marsz pogrzebowy dla solenizanta

W tych dniach zdarzył się w Buenos Aires skandal towarzyski, które go podłoże było dość wesołe. Od dłuższego czasu spór toczyli z sobą dwaj sąsiedzi, ludzie niezmiernie zamożni, a mianowicie jeden z poważnych bankierów p. D. i najlepszy miejscowy adwokat cywilista p. S.

Ci dwaj, starsi już dziś ludzie, wychowywali się od dziecka razem i czy nigdy nawet zakłady, że ci już nigdy chyba ze sobą się nie poróżnią.

Atoli kilka lat temu po dyskusji na jakiś poważny temat naukowy, po kłócili się ze sobą i na każdym kroku akcentowali, że nie chcą mieć ze sobą nic do czynienia.

Jak co rocznie tak i tego roku bankier D. obchodził hucznie swoje imieniny. Podczas uczty imieninowej kamerdyner zameldował bankierowi, że posłaniec menenasa D. przyniósł mu od niego podarek imieninowy. Bankier początko osłupiał ze zdumienia i miał zamiar podarunku nie przyjąć, ale zwyciężyła w nim ciekawość. Po rozpakowaniu, bankier bardzo przyjemnie się zdziwił. przekonał się bowiem, że to nie żaden „kawał imieninowy", ogólnie szanowany mecenas zrawił mu bowiem, znając jego zamiłowanie do zegarów —

bogato rzeźbiony, złoty zegar na biurko, z pięknie wyrytym jego monogramem.

Nie myśląc wiele, przeprosił gości i udał się do willi wieloletniego antagonisty, by mu podziękować za podarunek i zakończyć długotrwały „boje".

Mecenas był niezmiernie zdziwiony przybyciem bankiera i ironiczny uśmieszek wykrzywił mu usta.

Uszczęśliwiony bankier począł apelować, by już wraz wreszcie zawrzeć „pakt nieagresji". Wówczas i mecenas się rozczulił i przyjął zgodę, chociaż twierdził, że nie utrzyma się ona wiele po dniu imienin. Zapytany dlaczego, z żalem zwiesił głowę i nie udzielił żadnych wyjaśnień. Bankier powrócił do domu i oświadczył zebranym gościom, że zgoda z mecenasem przywrócona została na zawsze.

Momentalnie dowiedziały się o tym pisma, z których kilka uważało za stosowne wydać w tej „ważnej" sprawie nadzwyczajne wydania.

Atoli w pół godziny później odezwał się dar imieninowy, mianowicie ukrywa wewnątrz pozytywka zaczęła grać popularny marsz pogrzebowy.

Bankier wpadł w pasję. Pobiegł do willi adwokata, a ponieważ go nie zastał, pojechał autem do kawiarni, w której miał zwyczaj przebywać często dany mecenas. Tutaj nie zważając na nic podskoczył do mecenasa i spoliczkował go. Spór rozpoczął się na nowo, tym razem jednak już w sądzie. Jedynym dowodem rzeczowym jest piękny zegar, dar imieninowy, który wygrywa tak rozkoszne melodie.

Niezwykła tragedia

pary narzeczeńskiej w Neapolu

W ostatnich dniach w Neapolu zdarzyło się nieszczęście. które ze względu na niezwykły jego przebieg znalazło się na łamach wszystkich pism włoskich. Jak codziennie, 16-letnia Maria di Gennaro, zamieszkała w jednym z mieszkań na trzecim piętrze — wychyliła się w wieczór z balkonu, by spojrzeć na balkon drugiego piętra, należący do mieszkania jej narzeczonego i powiedzieć mu „dobranoc".

Pech chciał, że wychyliła się zbyt daleko i wypadła.

Narzeczony, który widział, co się stało, wyciągnął ręce w zamiarze ratowania narzeczonej. Rzeczywiście zdołał on schwycić swą narzeczoną, jednak spadające swoim ciężarem ściągnęła i jego z balkonu.

Straszny krzyk przeciął powietrze

Na miejsce wypadku podbiegli przechodnie, którzy zaalarmowali pogotowie lekarskie. Przybyły na miejsce wypadku lekarz stwierdził zgon nieszczęśliwej i bardzo ciężki stan jej narzeczonego. Tragedja ta wywarła zrozumiałe wrażenie.

Osobliwy spacer

PIORUNU.

Niezwykle osobliwy „spacer" odbył piorun, który wpadł do gospody Vittorio Veneto przez drzwi wejściowe, rozbijając je zupełnie. Następnie okrążył on siedzących przy stole gości, rozbił jedną z ław, i wychodząc przez okno, uderzył w przeciwległy dom. Cała ta historia trwała dość długo, bo około dwuch minut, tak, że siedzący w restauracji przy stole goście mimo niezmiernego przerażenia zdołali ją dokładnie zaobserwować. Jeszcze w kwadrans po uderzeniu pioruna goście siedzieli nieruchomo przy stole.

Sprawy kobiece

Kobiety chcą się podobać...

Kobiety całego świata bez względu na rasę, stopień kultury, lub rozwój cywilizacji mają jedno wspólne dążenie: chcą się podobać.

Nieustanna chęć podniesienia swej urody stworzyły gabinety kosmetyczne na całej kuli ziemskiej. Błędem jest mniemanie, że kanonom kosmetyki ulegają jedynie kobiety zamieszkałe w wielkich ośrodkach cywilizacji. Dzikie odludne dżungle afrykańskie również posiadają swoje santkuaria kosmetyczne. Spełniają one znakomicie rolę gabinetów piękności.

Dążenie do zachowania urody i podobania się mężczyźnie tkwi tak głęboko w córach odległych krain afrykańskich, że zabiegi upiększające należą już dzisiaj do odwiecznego rytuału. Poddają mu się niemal automatycznie wszystkie kobiety doszedłszy zaledwie do wieku, kiedy za takowe zaczynają być uznawane.

Zabiegi kosmetyczne w dżunglach afrykańskich nie są wcale prostsze od wykonywanych w nowoczesnych gabinetach kosmetycznych.

Afrykańskie elegantki zabiegom kosmetycznym poświęcają wiele czasu.

Amerykanki również z zapałem poświęcają bardzo dużo czasu zabiegom kosmetycznym.

Słyną one na całym świecie z ładnego wyglądu, smukłej sylwetki, gracji ruchów i wdzięku dziewczęcego. A wyglądają tak nietylko kobiety bogate, ale również nawet najciężej pracujące. Ładny pociągający wygląd jest wymagany w biurach, sklepach, restauracjach, szpitalach, laboratoriach itd.

O powszechnym stosowaniu kosmetyki przez Amerykanki świadczy fakt, że na każdym kroku znajdują się tam instytuty piękności. Posiadają je hotele, kluby kobiece, najmniejsze miasteczka. Sam Nowy Jork posiada przeszło 2.000 tego rodzaju salonów.

Nie należy jednak sądzić, że swój ładny wygląd zawdzięczają Amerykanki wyłącznie zabiegom kosmetycznym t. j. pudrom i szminkom. Dbają one przede wszystkim o elastyczność ciała, kąpią się codziennie, gimnastykują i masują. Jedzą obficie ale dietetycznie, używają dużo ruchu i uprawiają sporty. Ponadto dewizą każdej kobiety jest nieschodzący z ust miły uśmiech. Z uśmiechem na ustach wchodzą Amerykanki w życie przeciw twardej rzeczywistości i... zdobywają ją. Pogoda jest w ich życiu niezawodną bronią, chociażby napotykało się po drodze ciężkie przeszkody i niepowodzenia. Amerykanki twierdzą, że obowiązkiem wobec bliźnich jest ich pogodny i ładny wygląd.

A u nas?

Na szczęście zabiegi kosmetyczne zaczynają i w Polsce stawać się czemś zwykłym i należeć do codziennych czynności w życiu każdej niemal kobiety. Dbałość o piękno i zdrowie przestała być przywilejem kobiet zamożnych. Świat pracy również coraz bardziej dąży do zachowania świeżego i ładnego wyglądu. Wpływa na to w dużym stopniu walka o byt i coraz głębiej wnikające w społeczeństwo zasady podstawowe higieny.

Nie wszystkie kobiety obdarzyła natura piękną i gładką cerą, oraz regularnymi rysami twarzy, lub zgrabną sylwetką. Na szczęście kobieta współczesna znajduje się o wiele lepszej sytuacji aniżeli jej prababka. Tamta aby uchodzić za ładną musiała od urodzenia być piękną jak anioł. Nie było bowiem wówczas mowy o żadnym „poprawianiu natury". Dziś cały szereg racjonalnych zabiegów, połączonych z przestrzeganiem właściwego trybu życia przerabia kopciuszki w królewny. Ma tę jeszcze znakomitą zaletę, że zwalnia kobiety od kompleksu niższości, który 100-kilowym kamieniem ciąży na jej życiu.

Kobieta nowoczesna, a zwłaszcza kobieta pracująca, pragnąca jak najdłużej zachować zdrowy i młody wygląd winna przestrzegać 4-ch kardynalnych warunków: 1) starać się posiadać zdrowy organizm. Przy zauważeniu najmniejszych odchyleń należy bezwłocznie zwracać się o poradę do lekarza, aby zaoszczędzić zawczasu rozwojowi choroby, 2) Prowadzić racjonalny tryb życia, t. zn. przestrzegać odpowiedniej ilości godzin snu, wypoczynku i pracy. 3) racjonalnie się odżywiać, gdyż spożywanie niewłaściwych pokarmów staje się przyczyną całego szeregu chorób i wpływa szpecąco na cerę. Wreszcie 4) stosować systematycznie zabiegi kosmetyczne indywidualnie dobierając preparatami.

Koniecznym byłoby w Polsce założenie specjalnego instytutu, w którym uczonoby pogody życia i uśmiechu. Stanowczo za mało widzi się u nas ludzi uśmiechniętych, a przecież uśmiech jest najlepszą i najpewniejszą bronią w walce o zachowanie młodości i urody.

Dr. J. Świtalska.

Pies zastępuje dróżnika

Dowcipny pomysł kolei amerykańskiej

Wzdłuż linii kolejowej, łączącej w USA. St. Louis i Santa Fe ciągną się po obu stronach toru piękne łąki. I tu i tam pasą się liczne stada bydła. Nie zważając na ruch pociągów poczciwe i flegmatyczne krowy i bubaje spacerują po torze kolejowym. Zrazu próbowano niewczesnych czworonogich spacerowiczów spędzać z toru przy użyciu syren parowozowych, ale po pewnym czasie zawalidrogi przyzwyczaiły się do hałasu i nie zwracając uwagi na rozpaczliwe sygnały maszynistów odbywały jak najspokojniej w świecie swoje five-o-clocki na szynach.

Nie chcąc doprowadzić do wykolejenia możliwe go pociągu, maszyniści musieli często zatrzymywać pociągi i spędzać czworonogi z kijem w ręku. sprzykrzyła się wreszcie dyrekcji ko- „Idylla" trwała dość długo, ale lejowej, gdyż pociągi spóźniały się zbyt często z racji przymusowych postojów na „bydlęcej" rasie. Wreszcie ktoś dowcipny wpadł na właściwy pomysł, i kolej nabyła pół tuzina psów-owczarków, które odpowiednio wytresowano i wypuszczono na linię kolejową.

Tutaj przebywają zmyślne pieski w roli dróżników cały dzień i — biegając wzdłuż toru — spędzają szczekając głośno nieproszonych gości z szyn.

HUMOR

DZIECIĘ MIASTA.

Mały Kazio bawi po raz pierwszy na wsi. Gdy powrócił pyta go ojciec, co mu się najbardziej na wsi podobało. Kazio odpowiedział:

— Garaż dla krów!

BŁĘDY.

Pewnego wieczoru mąż zdobywszy się na odwagę, mówi do żony:

— Kochanie, teraz, kiedy już jesteśmy małżeństwem, mogę ci chyba zwrócić uwagę na kilka twoich wad.

— Nie trudź się — odparła żona — wady te znam doskonale i właśnie dla nich nie mogłam marzyć o lepszym od ciebie mężu.

WSZYSTKO JEST MOŻLIWE

Na szosie pod Warszawą stoi miniaturowe auto popularnej marki, którego właściciel wszedł na piwo do pobliskiego zajazdu.

Tuż obok na łące pasie się mały osiołek.

Auto dla zabicia czasu próbuje nawiązać z nim rozmowę.

— Jestem samochodem! — przedstawia się.

Osiołek mruga znacząco i odpowiada:

— A ja jestem koniem!

Nowości wydawnicze

W-wa, W.I.N.O.— 1938 r. Cena zł 0.95

Starsze pokolenie pamięta jeszcze dobrze przykre chwile poboru i odbywania służby wojskowej w państwach zaborczych, zwłaszcza w Rosji. Każdy poborowy, idąc do wojska wiedział, że czekają go tam niemiłe stosunki a nawet szykany i dlatego służbę wojskową uważał za zło konieczne, które by wolał i starał się uniknąć.

Nic dziwnego przeto, że pod wpływem wspomnień ludzi starszych poborowi młodszego pokolenia w pierwszych latach odrodzonego państwa polskiego odnosili się z lękiem i obawę do służby wojskowej. Dopiero po jej odbyciu wynieśli zupełnie inne pojęcie i wrażenie. Stwierdzili, że służba jest dla przyjemnym wspomnieniem z jednej, szkołą życia z drugiej strony, że dała im wielkie korzyści pod względem fizycznym, moralnym i umysłowym. To też niejeden z nich czynił starania o pozostawienie go na służbie jako nadterminowego. Całokształt służby poborowego podaje nam praca „Na nowej drodze", którą autor, syn wsi z Piotrkowskiego, ujął w formę pamiętnika poborowego. Szczegółowo opisuje wszystkie przeżycia począwszy od chwili zgłoszenia się do wojska aż do ukończenia służby oraz pracę obywatelską i oświatową na wsi po powrocie z wojska. Jest wysoce znamienne, że zwykłe codzienne zajęcia żołnierza jak również przysięgę, manewry itd. autor przedstawił z takim umiłowaniem, prostotą i bezpośredniością, że praca stanowi nie tylko jej piewcę-żołniera, syna wsi.

Z pracy tej czytelnik łatwo uświadomi sobie, że służba wojskowa to nie jest jakiś uciążliwy przymus, lecz honor i przedmiot uzasadnionej dumy dla tego, kto ją odbył.